

REPUBLIKA

VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 18 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 286

Taktyka Piłsudskiego

Rząd, który przyszedł do władzy drogą przewrotu, nie może ustąpić wskutek głosowania...

Opozycja sama zdaje sobie sprawę ze swej słabości.

przeciw opozycji.

Ważne i poufne obrady B. B. — Półtoragodzinna mowa pułk. Sławka. — Reformy prasowe. — Podwieczorek polityczny u premiera Świtalskiego.

Opozycja nie ma ani wspólnego programu, ani zdolnego wodza, ani ducha do walki.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: W przewodnictwem prezesa pułk. Sławki odbyło się wczoraj w sejmie plenarne posiedzenie klubu BBWR. przy licznym udziale posłów. Przed wygłoszeniem referatu politycznego uchwalono tajnie i poufnie, gdyż przedmiotem były wyłącznie sprawy taktyczne, ustalone będą przed zbliżającą się sesją. Po powzięciu tej uchwały pułk. Sławka wygłosił prezes klubu pułk. Sławka przemawiając przeszło półtorej godziny. Z kolei zabrał głos wiceprezes pułk. KOC, referował sprawy prasowe, zapowiadając między innymi, że w najbliż-

szym czasie nastąpi całkowita likwidacja dziennika „Epoka” a rozszerzenie dziennika „Głos Prawdy”.

Jako trzeci mówca przemawiał **POSEŁ KS. RADZIWIŁŁ**, który wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i o polskiej polityce zagranicznej, poczem nastąpiła dyskusja, w której głos zabierało około 10 mówców.

Po południu w apartamentach prywatnych premiera dr. Świtalskiego odbył się podwieczorek dla posłów i senatorów BB., podczas którego pomiędzy premierem a obecnymi na konferencji wszystkimi ministrami oraz posłami i senatorami odbyła się nieobowiązująca wymiana zdań o najbardziej aktualnych zagadnieniach politycznych.

SZEDŁ DO WŁADZY DROGĄ ZAMACHU, DROGĄ PRZEWROTU MAJOWEGO I WALKI NA ULICACH WARSZAWY NIE MOŻE UPAŚC PRZEZ TA

KI CZY INNY REZULTAT GŁOSOWANIA W SEJMIE. Może zmienić się taki, czy inny minister, mowy być nie może, ażeby ustąpił Marszałek Piłsudski.

Bilans sił

W braku rzeczywistej stawy politycznej opozycja endecka posila się „slinką, która idzie jej do ust na samą myśl o zagarnięciu władzy. Myśl staje się coraz bardziej uparta, w miarę zbliżania się sesji sejmowej. Organ endecki „A. B. C.”, robiąc przegląd sił do walki z rządem, daje taki ich bilans:

PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie — są w wyraźnej opozycji. W centrum wzmogły się wpływy działaczy,

pracujących do rozprawy z obozem sanacji. W „Piaście” ustąpił z prezesury kompromisowy I. Dębski, miejsce i jego zajął p. Witos. Również w NPR. prawnicy wysunęli się na czoło działacze, zdecydowani na rozprawę. Niejasne jest stanowisko Ch. D. ale i tu wzmagają się prądy zdecydowanie opozycyjne.

Stronnictwo Narodowe — naturalnie przeciw rządowi.

„Słaita” a nie rozkwit.

Wynikałoby z takiego bilansu, że „przedsiębiorstwo” opozycyjne stoi doskonale. Ale oto dowiadujemy się z dalszego ciągu rzeczy, że grozi mu „słaita”. Nie oznacza to, aby opozycja była jednolita. Łączy wprawdzie stronnictwo opozycyjne negatywny stosunek do sanacji, ale dzielą je pozytywne cele. Już lewicy brak spójności.

Do centrolewu daleko. Niema właściwie obecnie warunków na centrolew. „Piaś”, który niegdyś wielkie koncesje poczynił na rzecz socjalnej polityki, P.

P. S. dziś nastrojony jest wrogo wobec dalszych prób socjalizowania życia. Wielka przepaść panuje między „Piaśtem” a PPS. w poglądach na sprawę konstytucji. Również na sprawę rewizji konstytucji inaczej jak PPS. zapatruje się NPR. i Ch. D. Zresztą niema dziś ani na lewicy ani w centrum wodza, któryby zdołał skleić centrolew i stworzyć z niego jakis czynnik pozytywny.

Jak z tego widać, chaos polityczny w Polsce pogłębia się.

Kto będzie rządził?

Wobec takiego stanu rzeczy, melancholija ogarnia organ endecki. I powtarza refren:

— Więc kto będzie rządził
Przypomina sobie, że endecy wygrali kampanję wyborczą do ciał komunalnych w Poznaniu... Ale Polska — to przecie nie Poznań i sejm — to nie rząda

miejska...
Jak można przy takim chaosie politycznym w sejmie uchwałać rządowi wotum nieufności — to jest zagadką inicjatorów tego odważnego kroku. I dlatego ze spokojem twierdzimy:
— Nic z tego nie będzie. Z wielkiej chmury spadnie mały deszcz.

Linie obrony.

sejmowa rozpocznie się za tygodnie najdalej, a wszystkie znaki wskazują, że będzie ona ożywiona i ciekawa. Wypadki, jakich jeszcze dotąd w Polsce nie obserwowano. Opozycja w ciągu 6 miesięcy „urlo-owała” rumieńców... Ze wszystkich wypowiedzi zdaje się wynikać, że podobnie tym razem już rzeczprzeprzowana będzie rozprawa o sama opozycja nazywa „pomastem” systemem rządzenia”.

W pierwszym etapie tej „likwidacji” Marszałka Piłsudskiego ma być

du zachowywane jest milczenie co do taktyki, jaką przedsięwzięcie wobec tych groźnie brzmiących zapowiedzi. Milczenie to nie powinno dziwić nikogo, gdyż konspiracja jest stałą metodą pracy Marszałka Piłsudskiego, który wystrzega się zdradzenia swych planów „nieprzyjacielowi” przedwcześnie. Faktem jest w każdym razie, że Marszałek Piłsudski do Włoch nie wyjechał dlatego, że postanowił batalię z opozycją rozegrać sam — osobiście.

Na pierwszy ogień wysłał do tej batalji wierny sobie klub sejmowy BBWR., na drugiej linii rezerwy — rząd, a wreszcie ostatecznie stoi Marszałek Piłsudski, zdecydowany zupełnie i przygotowany na to, że RZĄD, KTÓRY PRZY-

VOTUM NIEUFNOŚCI dr. Świtalskiego. Ze strony rzą-

Mowa premiera Świtalskiego o konieczności rewizji konstytucji marcowej.

„Zorganizowane państwo musi być ratowane od zguby.”

Warszawa, 17 października (Polska Agencja Telegraficzna) W godzinie 17-ej p. prezes rady ministrów Kazimierz Świtalski podejmował w pałacu Rady ministrów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współzawodniczą z Rządem. Na zebraniu tem, w którym udział niemal wszyscy ministrowie, p. premier wygłosił następujące przemówienie: Jest moim obowiązkiem przed panom uwaga, że spada na nas nie chwila twardej konieczności za życia, lecz wielkim programem zorganizowania Państwa. Musimy uwolnić się od pęt, musimeli wygrać granice i uchwalić je. Mu- krok za krokiem zdobywać dla Państwa i szacunek w świecie. WOTUM NIEUFNOŚCI ZADAN, PRZYSZEDŁ

DO NAS TWARDY OBOWIAZEK UCZYNienia Z PAŃSTWA TAKIEGO ORGANIZMU, KTÓRYBY BYŁ ZWARTYM I PRZYSTOSOWANYM ZARÓWNO DO CODZIENNEGO ŻYCIA, JAK I DO CHWIL CIEŻKICH.

Znamy trudności tej pracy: jedni zaparli w swoje życie codzienne, kłopoty dni powszednich, przesłonięte mają oczy i w złe skleconym domu pragnęliby tylko sprząty raz po raz coraz to w inny sposób przedstawiać, ludząc się, że w ten sposób wygodę i bezpieczeństwo zdołają.

DLA INNYCH JEST ZŁY USTRÓJ PAŃSTWA DOŚĆ WYGODNY.

Ci drzwiami i oknami starają się wprowadzić do domu tyle narzekania, tyle żalów, tyle gniewu, że temi narzekania-

mi napelniają izbę po brzegi, by wtedy w niej oddechu dla spraw istotnych nie było.

Wiemy wszyscy doskonale, w jakiej atmosferze tworzono pierwsze zreby naszego ustroju. Nikt w Polsce nie kwapił się z obroną twórców Konstytucji marcowej. Jeśli coś można znaleźć na usprawiedliwienie nieszczęsnych jej autorów, — to chyba to tylko, że w debatach sejmowych ówczesnych przebił się nieledwie w każdym oświadczeniu przekonanie, że

KONSTYTUCJA, WTEDY UCHWALONA, NIE MOŻE BYĆ DŁUGOTRWALĄ. będzie musiała być z biegiem czasu zmieniona.

To przeświadczenie podyktowało artykuł, który nakłada na obecny sejm za-

danie rewizji konstytucji. Autor artykułu tego myślał sobie wtedy, że życie spokojne będzie wykazywało braki i potrzeby zmian, które dostrzeżone przez wszystkich, będą łatwe do usunięcia.

Bieg życia wewnętrznego w Polsce poszedł po linii o wiele dramatyczniejszej, niż mogli to przypuszczać autorowie złych artykułów konstytucji.

WYSTARCZYŁO ZALEDWIE KILKA LAT PRAKTYKI, BY OKAZAŁO SIĘ, ŻE TAK ZŁE ZORGANIZOWANE PAŃSTWO OD ZGUBY RATOWAĆ BEZDZIE TRZEBA.

Nikom nie wolno nad tą bolesną nauką lat przechodzić z lekkim sercem do porządku dziennego. Panowie — jako Klub Bezpartyjnego Bloku — mówili da-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Mowa premiera Świtalskiego.

Dokończenie.

lej p. premier — macie tę zasługę, żeście to zagadnienie rewizji konstytucji po stawili najsmielej.

Panowie nie zapomnieliście o obowiązku, nałożonym na ten Sejm. **OBYWIAZEK TEN PRZYPOMNIAŁO OREDZIE PANA PREZYDENTA, WYGŁOSZONE PRZEZ PANA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO PRZY OTWARCIU OBU CIAŁ USTAWODAWCZYCH** Zwracało się ono do posłów z apelem i z najlepszą wolą, by licząc się z realnymi potrzebami życia, szukali przez połączenie nowych podstaw prawnych rozwiązania wielkich zagadnień harmonijnego współdziałania władz państwowych. Liczenie się z realnymi potrzebami życia musi być jedyną busolą w pracach nad rewizją Konstytucji.

Położenie geograficzne Polski, którego nikt nam pozazdrościć nie może, zmusza nas do szukania takich form organizacyjnych państwa, by sprawność jego działania, szybkość i siła były gwarantowane i to nie tylko w czasie spokoju, ale i na czas burz i huraganów, od których nikt asekurować nas z całą pewnością nie może. Jest to kryterjum, któremu wszystkie względy inne muszą być podporządkowane, choćby one gdzieś miały swój walor i za nienaruszalną świętość były uważane.

Nie można w pogoni za wszelką wolnością gubić pewności, że państwo bę-

dzie silne i wolne. Nie można młodego państwa, które swoje więzy organizacyjne musi mozolnie i powoli spajać, zrównywać z państwami, które przez długie lata nieprzerwanej wolności miały czas zmontować swą machinę, tak zważając, że idzie ona tradycyjnym pędem mimo kryzysów i przesileń. Nie wolno zestawiać państw o wielkiem wyrobieniu politycznym z państwem,

KTÓRE NIE ZE SWEJ WINY, ALE Z POWODU KLATWY SWYCH DZIECIÓW — TEGO WYROBIENIA POLITYCZNEGO NIE MOGŁO NABYC.

Zadaniem polityki w bardzo wielu wypadkach jest tylko bardzo proste i jasne prawdy w życie wcielać. Taką prostą prawdą były nasze walki o niepodległość Polski i o zdobycie dla niej granic. Sprawdziliśmy te prawdy na ziemię wśród trudności, których z trudnością obecnie rewizji Konstytucji porównać nawet nie można i dlatego — zakończył Pan Premier —

JESTEM PRZEKONANY ŻE TRUDNOŚĆ TA ZOSTANIE USUNIĘTA I CEL NAPRAWY USTROJU PAŃSTWA ZOSTANIE OSIĄGNIĘTY.

Zmiana przesłanek o podatku obrotowym. Ulgi w spłacaniu tego podatku.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:
Dowiaduję się, że w najbliższych dniach wpłynię do kancelarii sejmu równocześnie z preliminarnym budżetowym projekt ustawy o zmianie przepi-

sów pobierania podatku obrotowego. Nowy projekt przewiduje znaczne ulgi w spłacaniu tego uciążliwego podatku i opracowany jest w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych.

Rewizja w mieszkaniu posła Graebego dała kompromitujące wyniki.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Kancelaria sejmu oczekuje w najbliższych dniach wniosku ministerstwa sprawiedliwości o wydanie sądom posła niemieckiego Graebego z Bydgoszczy. Niedawno przeprowadzono śledztwo i aresztowano skautów niemieckich w Toruniu i Bydgoszczy, oskarżonych o uprawianie szpiegostwa, przy czym wyszła na jaw ścisła łączność ich z biurem posłów niemieckich na sejm, mieszczącym się również w Bydgoszczy.

Władze zdecydowały się przeprowadzić w biurze ten rewizję. Odbyła się o-

na onegdaj w asystencji aż trzech prokuratorów sądu bydgoskiego. Mieszkanie posła Graebego graniczy z lokalem biura, wobec czego rewizja objęła częściowo i jego mieszkanie.

Rezultaty rewizji są nader kompromitujące. Policja polityczna zabrała kilkadziesiąt kilo obciążającego materiału piśmiennego i urząd opieczętowała oraz aresztowała kierownika biura niejakiego p. Heidlecka. Poseł Graebe uważany jest ogólnie za właściwego przywódcę Niemców w Polsce, mimo iż prezesem klubu parlamentarnego niemieckiego nie jest.

Francja i Włochy nie godzą się na zniesienie łodzi podwodnych.

Londyn, 17 października.

Odpowiedź francuska i włoska na zaproszenie Anglii do udziału w konferencji pięciu mocarstw, która zająć się ma sprawą ograniczenia zbrojeń morskich, wywołały na ogół w angielskich kołach politycznych niezadowolenie.

W odpowiedzi obu rządów angielskie koła upatrują trudności piętzące się przed konferencją.

Francja i Włochy dały do zrozumienia, iż nie życzą sobie, by na konferencji zapadły ostateczne postanowienia i umowy, chodzi im raczej, by konferencja

opracowała wytyczne, które miałyby być przekazane przygotowawczej konferencji Ligi Narodów.

Temu ze względów zasadniczych sprzeciwiają się Stany Zjednoczone, Anglia zaś tego rodzaju załatwianie sprawy uważa za niecelowe. Poza to spóźniona jest różnica zdań na temat pojemności i ilości wielkich okrętów wojennych, w której to sprawie ani Francja, ani Włochy nie są zainteresowane, natomiast oba te państwa sprzeciwiają się stanowczo ograniczeniu tonażu łodzi podwodnych i kontrtorpedowców.

Sojusz Biesiedowskiego z Kiereńskim dla wspólnej walki z bolszewikami.

Paryż, 17 października.

Były radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski nie wychodzi z domu bez opieki dwu tajnych policjantów

francuskich, którzy mają go chronić przed ewentualnym zamachem ze strony agentów czerewyczański.

Wczoraj Biesiedowski, w asyście swych opiekunów złożył wizytę Kiereńskiemu i po dłuższej konferencji z nim oświadczył, że wstępuje do jego organizacji politycznej, dla podjęcia wspólnej walki z Sowiecami.

„Zeppelin” nad Śląskiem niemieckim.

Bytom, 17 października.

Zgodnie z zapowiedzią sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin” przeleciał nad Śląskiem Niemieckim, odwiedzając kolejno następujące miejscowości: Kluczbork, Opole, Wielkie Strzelce, Bytom, Zabrze, Gliwice i Raciborz. W Bytomiu sterowiec niemiecki zatrzymał się przez kilka chwil nad stadionem, gdzie zebrały się tłumy publiczności, do których przemówił prezydent miasta.

Prasa niemiecka wyraża się z wielkiem uznaniem o władzach polskich, które różnymi ułatwieniami umożliwiły Niemcom, zamieszkałym na Śląsku Polskim, przyglądać się sterowcowi.

Rekord lotu na awionetce.

Paryż, 16 października.

Dziś rano wystartował na awionetce z lotniska Le Bourget lotnik van Ludenherghe, który zamierza pobić światowy rekord długotrwałości lotu. Lotnik wyruszył w kierunku Moskwy i pragnie dokonać pierwszego lądowania po przebyciu co najmniej 3.000 kilometrów.

— Druk preliminarny budżetowy zbliża się ku końcowi, tak, iż będzie on wykończony na czas otwarcia sesji sejmowej. Kancelaria sejmu ma otrzymać preliminarną za tydzień.

ZĘBY

które straciły barwę odzyskują ją przez stosowanie mydła do ODOL. Spróbujcie — a przekonacie się, że przy dłuższym używaniu mydła ODOL zębów się śnieżno białych.



Naczelnik Garmat będzie przeniesiony do innego miasta.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dowiaduję się z min. skarbu, że ciążę najbliższych kilku dni nastąpi na stanowisku wiceprezesa Izby Skarbowej i naczelnika II w. (podatkowego). Stanowisko to obecnie p. Jerzy Garmat, który przeniesiony do innego miasta.

Czy potrzeby Łódki będą uwzględnione w nowym rozkładzie jazdy?

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W sobotę rozpocznie się między innymi konferencja dla opracowania nowego rozkładu jazdy na rok 1930. Na konferencji tej znajdzie się i memoriał, przedłożony przez łódzkiemu ministerstwu komunikacji.

Dwaj członkowie O.K.R. P.P.S. w Warszawie aresztowani za nadużycia.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Warszawski urząd prokuratorski aresztował wczoraj dwóch członków warszawskiego O.K.R. P.P.S. — lińskiego i Zawadzkiego w związku z kryciem nadużyć popełnionych przez nich w kooperatywie „Autonoma”. Nadużycia sięgają sumy 40.000 zł.

Kwarantanna w Gdyni.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W Gdyni przystąpiono do stacji kwarantannowej. Wobec zagrożenia się w szybkim tempie porażki i wzrastającego z dniami ruchu stacja kwarantanna jest z najaktualniejszych potrzeb, gdyż istnieją umotywowane obawy, że do Polski zawleczona może być zaraza.

Kawalerzyści polscy jadą do Ameryki.

Warszawa, 17 października.

Dziś opuścił Hamburg parowiez atlantycki „Cleveland”, wiozący w składzie drużynę jeźdźców polski składzie następującym: płk. Drosz, Zgorzelski, por. Starnawski, i por. ski, udającą się na doroczne zawody hipiczne do Nowego Jorku. Trwać będą od 7 do 13 listopada.

Fuzja dwóch partii politycznych w Rumunii.

Bukareszt, 16 października.

Premier Maniu przyjął dziś delegację parlamentarzystów ze strony większości. Obecny był także rolnictwa Mihalake, b. przywódca chłopskiej przed fuzją jej z partią chłopską. Delegacja dała wyraz doświadczeniu, co dało początek partii narodowo-chłopskiej. Delegacja dała wyraz doświadczeniu, co dało początek partii narodowo-chłopskiej.

Jednocześnie delegacja wyraziła całkowitą solidarność stronnictwa z obecnym rządem. Mihalake dziękował delegatom i oświadczył, że ma żadnych tarć w tonie polityki, opierając się na zaufaniu do rządu. Wprowadzał w życie program, zwanym „Związek Rumunii”. Mihalake przyjął podobne oświadczenie, podkreślając, że rzekome tarce egzystują w wyobraźni przeciwników rządu.

Burmistrz Berlina

zawieszony w urzędowaniu.

Berlin, 17 października.

Sejm pruski uchwalił dzisiaj powołać do życia komisję parlamentarną, która miała na celu przeprowadzenie śledztwa w sprawie afery braci Sklarek. Wykluczony z partii burmistrz dzielnicowy miasta Berlina, Schneider, zawieszony został w urzędowaniu w drodze dyscyplinarnej.

Owacyjne przyjęcie Curie-Skłodowskiej przez ludność amerykańską.

Waszyngton, 17 października.

Przybyła do Ameryki pani Curie-Skłodowska jest przedmiotem owacyjnych artykułów w prasie amerykańskiej.

Po wizycie w Białym Domu, która nastąpi 29 i 30 b. m. i po odebraniu hołdu narodu amerykańskiego w postaci jedynego grama radu, p. Skłodowska odwiedzi kilka miast amerykańskich, po czym 8-go listopada wsłędzie na okręt, aby odjechać z powrotem do Europy.

Oszczercza kampanja organizacji niemieckich przeciw lekarzom francuskim.

Paryż, 17 października.

Ukończone zostało długotrwałe śledztwo w sprawie oszczerczej kampanji przeciwko lekarzom francuskim stacji klimatycznych. Władze wykryły istnienie potężnej organizacji berlińskiej, która za pośrednictwem licznej sieci swych agentów działała na szkodę lekarzy francuskich stacji klimatycznych, a na korzyść lekarzy zagranicznych. Dokonano wielu aresztowań. Organizacja berlińska wydawała na cele agitacyjne olbrzymie sumy pieniędzy.

Surowe kary dla Słoweńców

za wystąpienia przeciw rządowi.

Pola 16 października.

Trybunał specjalny dla spraw bezpieczeństwa państwa wydał wyrok w procesie pięciu słoweńców, oskarżonych o wystąpienia antyrządowe. Oskarżony Władimir Gorkon został skazany na śmierć, 4-ej pozostali na 30 lat więzienia każdy.

Nowe projekty budowlane.

Trwającą na martwym punkcie kwestię ruchu budowlanego poruszył ostatnio w sposób dość zasadniczy były minister Klarnier. Choć może projekt jego w tej materii nie spotkał się w prasie z należytem oświetleniem i zainteresowaniem, na jaki zasługuje, jednakże projekt, który ongiś projekt p. ministra Morawskiego z miejsca zdyskwalifikował, tym razem stara się naprawić swój błąd przynajmniej w stosunku do p. Klarniera, który, taksamo jak p. minister Morawski, w dużej mierze kładzie nacisk na zwiększenie czynszów mieszkaniowych jako głównego źródła zgromadzenia funduszu budowlanego, przy czym p. min. Klarnier po tej drodze idzie znacznie dalej, bo aż do całkowitego zniesienia ochrony lokatorów.

Ponieważ nikt nie kwestionuje doniośności i żywotności, jakie dla życia gospodarczego i społecznego zawiera w sobie kwestja uruchomienia budowy mieszkań czemu zresztą „Republika” od dawna w wyraz dała w szeregu zasadniczych artykułów i publikacji i ponieważ sprawa tworzenia funduszu budowlanego spotkać się musi z najsilniejszą opozycją jeśli fundusz ten będzie łączony z podniesieniem, w tej czy innej formie, czynszów, zwłaszcza jeśli się do tego dołączy ewentualne zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, przeto postaramy się z stanowiska czysto rzeczowego przedstawić ten ustęp projektu min. Klarniera.

W najprzód postawmy pytanie: czy możliwe znalezienie innych poważnych źródeł na zasilenie ruchu budowlanego, prócz specjalnych opłat od czynszów mieszkaniowych?

Zdaniem naszym, wszystkie inne źródła nie mogą być realne, chociażby w tym zakresie, że równałyby się one nowym źródłom, którym społeczeństwo nie może w stanie udźwignąć, bez względu na formę czy dziedzinę nowych porządkowych obciążeń. Śruba podatkowa, przy naszej słabej intensywności gospodarki, już obecnie dalej nakręcać się nie może. Nie jest też możliwe dalsze obciążanie nieruchomości miejskich przy obecnych kosztach konserwacji oraz przy obecnych cenach, jakie ciążyą na nieruchomości miejskich niemal we wszystkich większych miastach — i przy dzisiejszej stawce komornego.

Jeżeli jednak chcielibyśmy stawiać pytanie, że funduszu na budowę nowych mieszkań należałoby szukać w dochodach z domów przedwojennych, to logicznie należałoby stanąć na stanowisku, że przy obecnych cenach te trzeba znacznie zwiększyć a przy obecnych cenach można uczynić to tylko kosztem lokatorów.

Czy jest to w dzisiejszych czasach możliwe?

Wiele ulega wątpliwości że dwa artykuły życiowe w Polsce mamy taniej: żywność i mieszkania przedwojenne. Nie należy więc wiązać się z tem jeszcze jedna tańca — taniość zarobków. Zaledwie mała część ludzi zarabia i żyje po europejsku, ogół zaś zadawalać się musi najniższym, czyli dochodem bardzo niskim i życiem z dnia na dzień. Podniesienie czynszów mieszkaniowych zmusi tych ludzi do dalszej redukcji wydatków na ubranie, oświecenie, książki, lub nawet na kuchnię. Wprowadzenie to z jednej strony pewne obciążenie stopy życiowej ludności i dalsze zmniejszenie rynku zbytu dla przemysłu

włókienniczego galanteryjnego, kosmetycznego, a także dla kin, teatrów i t. p.

Wybór niewątpliwie jest bardzo trudny. Rozumując prostym sposobem, podniesienie wydatków na mieszkania jest ograniczeniem ich na inne artykuły codziennego i niecodziennego użytku, a za tem, chcąc osiągnąć tą drogą nowe wpływy pieniężne na budowę mieszkań dla tych lokatorów którzy obecnie nie mają własnego godziwego kąta i dachu nad głową, musielibyśmy najpierw „obciążyć” tych, którzy mają już mieszkania i powiększyć przesilenie w przemyśle.

Sądzę jednak, że jeżeli sprawę potraktujemy ze stanowiska bardziej zasadniczego, a o rozbudowę miast i ruchu budowlanym zechcemy mówić zupełnie poważnie, będziemy musieli, mimo wszystko, zacząć poważnie dyskutować nad kwestją podniesienia czynszów mieszkaniowych na rzecz rozbudowy.

Udowodniłbyśmy już w swoim czasie, że ruch budowlany, więcej niż jakikolwiek inny, pociąga za sobą ożywienie w najrozmaitszych gałęziach przemysłu. Gdyby więc nawet wskutek zwiększenia w budżecie przeciętnego mieszkańca wydatku na mieszkanie, a względnie na rozbudowę stracił chwilowo przemysł n. p. konfekcyjny i inne, to po pewnym czasie, wraz z ożywieniem całego przemysłu budowlanego, musiałoby nastąpić ożywienie także w dziedzinie przemysłu nie związanego ściśle i bezpośrednio z ruchem budowlanym. Zapewne w dalszej konsekwencji nastąpiłoby musiałoby zwiększenie wpływów podatkowych, a wraz z tem także i zarobków.

Mamy pod tym względem przykład z ruchu budowlanego w Niemczech, we Francji lub w Czechach. Otóż tam ruch budowlany traktowano jako zasadniczy punkt wyjścia do ożywienia całego ru-

chu gospodarczego i przynajmniej trzeba pomyśleć wielkiej nie zrobiono.

Naturalnie pozostaje jeszcze kwestja, o ile dałoby się podnieść czynsz mieszkaniowy, aby zasilić poważnie fundusz budowlany bez znacniejszego obciążania lokatorów — i czy stopniowe zniesienie ustawy o lokatorach prowadziłoby do celu. Niestety w naszych warunkach pierwsze musiałoby iść bardzo ostrożnie, gdyż nawet wydatek n. p. 10 zł. miesięcznie, zacząłby poważnie na budżecie przeciętnego obywatela, a już zniesienie ustawy o ochronie lokatorów (a więc i dowolna cena mieszkań) nie jest do pomyślenia tak długo, jak długo nie stanie taka ilość nowych mieszkań którą wprowadziła w tę dziedzinę jakiejś takj stosunek podaży do popytu.

Jeśli więc należy omawiać i projektować w tym bardzo delikatnym przedmiocie, trzeba się wystrzegać przedewszystkiem — jednostronności. J. Cz.

Ofenzywa sowiecka w Chinach Oddziały armji czerwonej maszerują w głąb Mandżurji.

Tokio, 17 października

Z Mukdenu donoszą, że w związku z marszem wojsk sowieckich na Lahasusu i krwawymi walkami o tę miejscowość, panuje w głównej kwaterze marszałka Czang - Sue - Lianga w Kirin wielkie zaniepokojenie.

Akcja wojsk czerwonych nabiera co raz bardziej cech planowej ofenzywy, mającej na celu zajęcie Charbinu.

Armja czerwona po krwawej bitwie zajęła wczoraj Hwaczu, a przednie straż podchodzi już do Futing. Między Linkiang a Futing utworzył się regularny

front, na którym zmagają się wszystkie rodzaje broni obu armji.

Wojskowe samoloty sowieckie zdołały przedrzeć się przez linję wojsk chińskich i rzuciły kilka bomb na miasto Hlang, najważniejszy punkt strategiczny zamykający drogę do Charbinu. Czang - Sue - Liang skierował nowe posiłki do Hlang, gdyż zdaje sobie sprawę, że po upadku tego miasta, wkroczenie wojsk czerwonych do Charbinu stanie się nieuniknione.

Charbin, 17 października.

Donoszą ze źródeł sowieckich, że 2000 obywateli sowieck., internowanych około Charbinu rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciwko złemu ich traktowaniu.

Internowani domagają się, aby sądowo ich publicznie, oraz aby wypuszczono na wolność wszystkich niewinnych, w szczególności dzieci i kobiety. Domagają się oni pozatem lepszego ich traktowania, protestując przeciwko pozostawianiu ich w polu, w miejscach nieopalanym i nieoświetlonym oraz przeciwko z-kazowi sprowadzania lektury i przyjmowania wzyt.

Kapitaliści zagraniczni

zamykają swe przedsiębiorstwa w Sowietach.

Ryga, 17 października.

„Wieczernia Moskwa” donosi, że szereg firm zagranicznych, które w swoim czasie zawarły umowy koncesyjne z rządem sowieckim obecnie wycofują inwestowane w Z.S.S.R. kapitały, zamierzając wypowiedzieć umowy z sowietami. Przyczyną masowej ucieczki firm zagranicznych z Z.S.S.R. są ciągłe konflikty z robotnikami sowieckimi. W roku 1927 zanotowano 1150 konfliktów. W roku zaś 1928 — 3.600.

Zdaniem pisma sowieckiego firmy za-

graniczne nieujawniają zrozumienia dla ustawodawstwa socjalnego Z.S.S.R. i uważają żądania robotników sowieckich za wygórowane, odmawiając wykonywania ich. W roku bieżącym nastąpił dalszy wzrost liczby konfliktów i zatargów z robotnikami. W jednej tylko koncesji niemieckiej Tiefenbachen Knopf Fabrik zdarzyło się 650 konfliktów, przy czem w większości wypadków władze sowieckie rozstrzygnęły spór na korzyść robotników.

Olbrzymie składy alkoholu

wykryła policja amerykańska.

London, 17 października.

Policja amerykańska dokonała wczoraj wieczorem na przedmieściach Nowego Jorku oraz w niektórych miejscowościach New Jersey wielkiej obławy na przemysłników alkoholu. Rozkaz obławy wydany został potem jak radiostacja policyjna odebrała szyfrowaną depeszę, wysłaną przez nieznaną nadawców, a po odczytaniu szyfru okazało się, iż chodzi tu o sklerowanie dużego transportu alkoholu w umówione miejsce w pobliżu portu nowojorskiego.

Rewizja dała niespodziewane rezultaty, wykryto wielkie podziemne magazyny z zapasami alkoholu oraz broń i amunicję. Znaleziono ukrytą radiostację, która znajdowała się w kontakcie ze statkami przemytniczymi.

Główne magazyny alkoholu znajdowały się na wyspach Bermudzkich, należących do Anglii. Kapitanowie okrętów otrzymywali w drodze radiotelegraficznej polecenia przewożenia skrzyń z alkoholem w umówione miejsca. Aresztowano 32 osoby.

Krach na giełdzie nowojorskiej 9 miliardów złotych strat w ciągu jednego dnia.

Nowy Jork, 17 października

Giełda nowojorska stała w dniu wczorajszym pod znakiem niebywałej paniki. Z powodu niezwykle licznych zleceń sprzedaży, wszystkie papiery bez wyjątku wykazały gwałtowny spadek, dochodzący w naczelnych akcjach do 15 punktów.

Okolo 4 miliony akcji zmieniło w ciągu tego dnia swych właścicieli. Straty na kursach akcji obliczają na 9 miliardów złotych.

Nowemu Jorkowi grozi brak żywności.

Nowy Jork, 17 października

Z powodu strajku samochodowych tanków benzynowych, dowóz żywności do Nowego Jorku ogromnie się zmniejszył. Sytuacja staje się z każdym dniem trudniejsza.

Ceny środków żywności szybko wzrastają.

Wśród ludności panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie.

Waldemarasa nie chcą na uniwersytecie kowieńskim.

Ryga, 17 października.

Donoszą z Kowna, że Waldemarasa wystosował do zarządu uniwersytetu kowieńskiego list z oświadczeniem, że 16 października rozpoczyna wykłady.

Zarząd uniwersytetu odpowiedział, że według obowiązujących ustaw, profesor, który przez dłuższy czas nie pełni swych obowiązków, zostaje skreślony z listy profesorów i musi na nowo czynić starania o prawo wykładów.

Waldemarasa złożył wobec tego podanie o przyjęcie go w poczet grona profesorów, na co otrzymał natychmiast odpowiedź, że obecność jego w gronie profesorów uniwersytetu kowieńskiego jest niepożądana, gdyż może wywołać zaburzenia na uniwersytecie i dlatego definitywną odpowiedź na jego prośbę zarząd uniwersytetu odkłada na czas późniejszy.

Leningrad zalany wodą

Leningrad, 17 października.

Aczkolwiek poziom wód w Newie nieco się obniżył, sytuacja jest w dalszym ciągu niepokojąca ze względu na silny wiatr na Bałtyku.



Dzisiaj następnym

Harry LIEDTKE

„Księżniczka-Cyrkówka“ (Księżniczka Ojca)

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta od godziny 12-ej. Ceny wszystkich miejsc oprócz łóż. w niedzielę i święta od godz. 12-ej do 3-ej 1 złoty. Passe-partout i bilety ulgowe nie

w ostatniej swej najpiękniejszej i najsłynniejszej swej roli, w r. ruczniaka w pięknej arcydziełowej wystawionej komedji pod 2 tytułami

Samobójstwo agenta sowieckiego w Warszawie

Kim jest Lambow: dyplomata, szoferem, czy... szewcem? Nie chciał wracać do Moskwy i z rozpaczy popełnił samobójstwo.

Z Warszawy donoszą:
Sprawa tajemniczego zamachu samobójczego obywatela sowieckiego Pawła Lambowa nie przestaje w dalszym ciągu interesować opinii publicznej i zajmować władz policyjnych.

Lambow znajduje się na trzeciej sali chirurgicznej szpitala św. Ducha. Po operacji czuje się znacznie lepiej i według opinii lekarzy nie zachodzi obawa o jego życia.

Policja zabrała ze szpitala ubranie Lambowa i poddała je dokładnym oględzinom. Ustalono niezbicie, że ubranie nie nosi żadnych śladów stocznej walki.

Jest to dla śledztwa szczegół bardzo ważny, gdyż obala jakiegokolwiek twierdzenia o rzekomym zamachu.

Zresztą odrazu na samobójstwo wskazała ekspertyza lekarska, co potwierdził i sam Lambow.

Przyjechał on do Warszawy dnia 14 b.m. o godz. 7 m. 32 rano. Na dworcu poznał się ze słuszarzem kolejowym, Edmundem Jaworskim (Chmielna 102), który zgodził się udzielić Lambowowi gościny na jedną noc.

Lambow złożył podanie do starostwa grodzkiego o pozwolenie na miesięczny pobyt w Warszawie.

Prośbie tej odmówiono.

Lambow, kiedy przyszedł na nocleg do Jaworskiego, był odmową niezwykle zmartwiony

i łapiąc się za głowę, powtórzył kilka razy: „co ja teraz zrobię“.

Po przybyciu na dworzec, Lambow widział się z jakąś kobietą, z którą rozmawiał w pokoju damskim. Co to była za kobieta, w tej chwili nie wiadomo.

Wśród rzeczy Lambowa, które odebrano z przechowalni na dworcu, znaleziono

stare fotografie — grupy.

Na odwrocie tych fotografii były wypisane nazwiska, między innymi znajdowało się nazwisko Lambowa. Oprócz fotografii znaleziono listy, adresowane na nazwisko Lambowa, oraz pismo poselstwa sowieckiego w Paryżu na blankiecie urzędowym tej treści:

„Brat wasz zapytuje, kiedy przybędziecie do Odesy“.

Dalej wśród papierów były różne zaproszenia z poselstwa sowieckiego w Paryżu do Lambowa.

aby przybył na konferencję.

Przytoczone tu szczegóły wskazują na to, że samobójca nosi rzeczywiście na zwisko Lambowa i że utrzymywał on ścisły kontakt z poselstwem sowieckim.

Lambow legitymował się początkowo jako szewc, później jako szofer. Jednak cała powierzchowność Lambowa, jego garderoba, różne drobniaczki, które miał w walizkach, wskazują na to, że

nie był szewcem.

Lambow miał przy sobie legitymację wystawioną przez władze paryskie, uprawniającą do spełniania funkcji szofera zawodowego. Legitymacja ta była wystawiona zaledwie

dwa miesiące temu,

podczas gdy Lambow przebywał w Paryżu przeszło rok. Co robił do czasu uzyskania prawa jazdy — niewiadomo...

Fakt, że prawo jazdy wystawiono do piero dwa miesiące temu, jest bardzo charakterystyczny. Prawo jazdy, było Lambowowi potrzebne do oficjalnego legitymowania się i wytlumaczenia przed władzami francuskimi

racji swego pobytu w Paryżu.

Jak wygląda strona nieoficjalna, to w tej chwili wie to tylko Lambow i ci, z którymi był w kontakcie...

Jak się okazuje, Lambow jechał z Pa-

ryża ze swoją przyjaciółką i dzieckiem. Kochankę swą wysłał do Rosji, sam zaś pozostał w Warszawie z zamiarem starania się o pozwolenie na pobyt, czego, jak wiadomo, odmówiono mu.

Wyjaśnionaby więc była kwestja owej „tajemniczej kobiety“, z którą Lambow rozmawiał na dworcu.

Jak się odbyła wizyta u kolejarza Jaworskiego?

Współpracownik Kurjera Czerwonego udał się na miejsce i ustalił, że Lambow przyszedł do Jaworskich już po zamknięciu bramy.

Jaworski zażądał od niego dokumentu, Lambow dał mu swój paszport, z którego kolejarz niewiele się mógł dowiedzieć, nie znając języka francuskiego.

Lambow oświadczył gospodarzom, że jest bardzo zmęczony podróżą i nie wdając się w długie rozmowy,

położył się spać na otomianie, gdzie już była dla niego przygotowana pościel.

O godz. 7 min. 30 rano Lambow wyszedł razem z Jaworskim i powiedział, że idzie do konsulatu po wizę na wyjazd do Rosji. Wizy tej podobno jeszcze nie miał.

Od chwili rozstania się z kolejarzem już więcej Jaworski Lambowa nie widział.

Za nocleg Jaworski nie żądał od swego gościa zapłaty.

W tem wszystkim jest zastanawiający fakt, dlaczego Lambow nie zatrzymał się w hotelu?

Narodziny afisza teatralnego przed 500 laty

W roku bieżącym mija 500 lat od chwili, w której poraz pierwszy wywieszono dla publiczności w Londynie afisz teatralny. Jak wiadomo, istnieje w Londynie jedyne tego rodzaju muzeum teatralne, którego organizatorem był znany teatrolog Henderson. Jednym z najważniejszych działów tego muzeum jest dział afiszów teatralnych, zawierających okaz już z r. 1429. Jest to dokument, ręcznie pisany na pergaminie bardzo kunsztownym pismem, artystycznie ozdobiony.

Od tego czasu, t. j. od 500 lat uległ afisz teatralny wielu zasadniczym zmianom. Naturalnie pierwsze afisze były unikami swego rodzaju, ponieważ wypracowywano na każde przedstawienie tylko pojedyncze egzemplarze, znajdujące dzisiaj wielu amatorów. Nawet później, gdy do sporządzania afiszów teatralnych zaczęto używać papieru, nie było jeszcze mowy o masowej wytwórczości afiszów i o rozwieszaniu ich po mieście dla pouczenia publiczności.

Tradycyjnie wywieszano jeden afisz o szablonowej treści w formie zaproszenia w imieniu panującego, o ile to był teatr władcy danego kraju, lub też w imieniu dyrektora, o ile teatr był trupą wędrowną. Charakterystyczne jest, że ani słowem nie wspomniano artystów. Wybitnych aktorów, którzyby byli ulubień-

cami publiczności, teatr naówczas, jeszcze nie posiadał. Dopiero od roku 1770 zaczyna się wymieniać na afiszach nazwiska sławnych wykonawców ról.

Prawdopodobnie nie wszystkim wiadomo, że nabycie afisza teatralnego uprawniało do wstępu na salę. Nazwa biletu pochodzi stąd, ponieważ słowem tem określano właśnie afisz teatralny. Dla reklamy posługiwano się przesadnym, po komedianku wyśrubowanym stylem, podobnie, jak to widzimy dzisiaj na afiszach kinowych, lub cyrkowych.

Rozwój afisza teatralnego jest interesujący także ze względu na historję kultury. Każdy afisz przedstawia poniekąd obraz swej epoki. Pokorny ton zaproszenia na afiszach w XVI, XVII i XVIII wieku wykazuje lekceważenie dla stanu aktorskiego. Wylania się z niego wysoko rozwinięte pojęcie kastowości i spokojny nierzem niezakłócony tryb życia mieszkańców danego miasta.

Pewnemu amerykańskiemu w XVIII stuleciu pozwolono sporządzić własnym kosztem afisze teatralne, które równocześnie miały być reklamą jego sztuki cukierniczej. Na cieniutko wywałkowanym słodkim cięście widnieje zapowiedź sztuki i nazwiska osób występujących, wytworzone z czekolady. Kilka takich afiszów oglądać można w muzeum Hendersona.

Pabjanice.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA

Według danych, posiadanych przez magistrat, na 10.000 lokali posiadających abonament elektryczności, czyli proc. lokali w mieście korzysta prądu miejskiego. Do tak szybkiej tryfikacji przyczynia się w wysokim rze umowa, jaką magistrat zawarł z A. E. G., na podstawie której nenci otrzymują instalacje na dogodnych warunkach. W najbliższych dniach do liczby abonentów przybędzie największa fabryka pabjanicka K. i Ender, której zarząd prowadzi pertraktacje na dostarczenie fabryki o sile 200 koni mechanicznych.

MOTOCYKLE DLA POLICJI

Powołany przez społeczeństwo scowe komitet dla zakupu dwóch cykli, które mają być ofiarowane państwowej zebrał już 5.000 zł. wyższy cel. Motocykle służą szemu komisarjatu w nagłych w kach.

KOMISARZ W KASIE CHOROBY

Według obiegających pogłosek bliższych dniach ma być mianowany misarz do powiatowej kasy choroby Pabjanicach. Mianowanie komisara być przyspieszone z powodu tarć na terenie zarządu kasy i z powodu braku zaufania niektórych frakcji do rektora kasy i prezydium zarządu.

Teatr Piscatora został zamknięty

Rewolucyjny teatr Piscatora w linii z dniem wczorajszym przestał istnieć. Mimo niezwyklej sztuki inscenizacyjnej, stosowanej przez Piscatora, mo jego geniuszu reżyserskiego i wspaniałej sztuki, jaką był „Kupiec liński“, omówionej na łamach „Reki“, niedobór zabił cały fundusz, rozporządzał Piscator. Teatr na doripłat przestał istnieć.

Wczoraj odbyło się w teatrze nie zebranie aktorów, na którym wiano możliwości stworzenia kolektywne, wyszukania nowych finansowych i prowadzenia dalej pod kierownictwem Piscatora. Konkluzji zdecydowano, że jest to niemożliwość. 150 aktorów i statystów, 70 monterów teatralnych znalazło od dnia wczorajszego bez pracy.

W ten sposób po raz drugi zamykają się plany wielkiego reorganizatoru. Obejmuje on stanowisko reorganizatoru Reinhardta, ale tam nie będą mógł realizować swych śmiałych planów, wprowadzających do teatru pierwiastki.

Upadek jego teatru jest dowodem na konserwatywność publiczności teatralnej niemieckiej.

Katolicki teatr w Anglii

Podczas odbytego niedawno w Anglii kongresu brytyjskich aktorów artystka miss O'Farell w imieniu istniejącego w Anglii katolickiego zku aktorów rzuciła projekt założenia katolickiego teatru.

Projekt ten motywowany jest trzebą wprowadzenia na scenę szatastrajnych o religijnej treści. Sztuki takie powinny być — zdaniem projektantów — grane w specjalnie taktemlowi poświęconych teatrach.



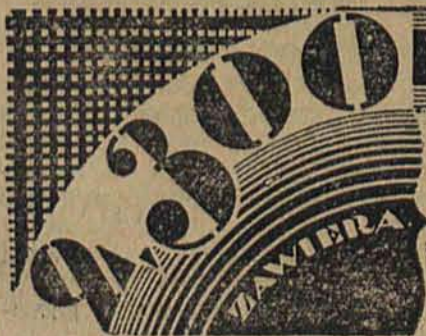
Potężny dramat wielkiej miłości wg powieści Wernera Scheffa reż. Joe May'a

Grobowiec Miłości (Dagfin)

W rolach głównych: 3 potęgi ekranu Paweł Wegener, Marce a Albani i Paweł Richter

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.

Nad program: Najbardziej ciekawe i aktualne zdjęcia z wydarzeń w kraju i zagranicą.



INFORMACJE • ADRESY
NAKLADY • CENY
PRASA POLSKA W ZAGRANICY

SPIS GAZET I CZASOPISM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY

NAKLADEM BIURA OGŁOSZEN
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA • MARSZAŁKOWSKA 115 • TEL. 50 97 50
W KSIĘGARNIACH I U WYDAWCY • CENA ZŁ. 5,50



Październik

18

PIATEK

Dziś: Łukasza Ew.
Jutro: Piotra z Alk.

Wschód słońca	6.04
Zachód słońca	16.38
Wschód księżyca	4.45
Zachód księżyca	5.40
Długość dnia	12.21
Ubyło dnia	6.24

Sprawy wojskowe.

Spis rocznika 1909.

Dziś, w piątek dnia 18 bm. winni zgłosić się do spisów w biurze wojsko-policyjnym (Piotrkowska 212), mężczyźni rocznika 1909, zamieszkałi na terenie 4-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery K. Ch. I. J. K. L. Ł.

Jutro, w sobotę winni zgłosić się mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkałi na terenie 4-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S.

Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. b.

Zebrania kontrolne.

Dziś, w piątek dn. 18 b. m. winni zgłosić się do zebrania kontrolnych w lokalu PKU. I (Nowo-Targowa 18), mężczyźni rocznika 1904 zamieszkałi na terenach komisariatów policji, 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na litery F. Ga. Go.

Do lokalu przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 (PKU. II) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1889, zamieszkałi na terenie 4-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery K. L. Ł. M. N. O.

Jutro, w sobotę winni zgłosić się do lokalu PKU. I (Nowo-Targowa 18), mężczyźni rocznika 1904, zamieszkałi na terenach 2, 3, 5, 8, 9, i 11 komisariatów policji, o nazwiskach na litery G. Gz. H.

Do lokalu przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 (PKU. II) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1889, zamieszkałi na terenie 4-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery P. R. S. T.

Na zebrania kontrolne należy przynieść książeczkę wojskową, oraz kartę mobilizacyjną. b.

Poborowi - chorzy wenerycznie.

Władze administracyjne otrzymały specjalne zarządzenia co do obchodzenia poborowymi, którzy podczas stawa przed komisją lekarską chorują wenerycznie.

O ile lekarz wojskowy na komisji powołanej stwierdzi że ta choroba weneryczna może być wyleczona w ciągu 4 tygodni, to przewodniczący komisji wzywa poborowego odesłać na przymusowe leczenie do jednego ze szpitali cywilnych.

Poborowy pozostaje w szpitalu aż do zupełnego wyleczenia, poczem znów stawa przed komisją lekarską. b.

40 klm. ulic

oświecenie elektryczne.

Zgodnie z ustalonym przez magistrat oświeceniu ulic na rok bież., zamierzane zostało oświecenie elektryczne następujących ulic: Szpitalna, Teodora, Kunitzera, Św. Kazimierza, Józefa, Niciarnianej (Widzew), Łąkowa, Wójtowskiej, Lelewela, Wysockie, Milej (Chojny).

Ogółem w r. b. oświetlonych zostanie elektrycznością 40 klm. ulic, w tem: 10 klm. ulic w śródmieściu na zasadzie umowy dodatkowej, zawartej przez magistrat z elektrownią łódzką.

Oświetlenie elektryczne otrzymają następujących dzielnic: — Widzew 10 klm. ulic, Chojny — około 7 klm. ulic, Bałuty — około 17 klm. ulic.

Ulice wjazdowe oraz szereg ulic, będących arterjami o ożywionym ruchu ulicznym i pieszym, zostaną oświetlone elektrycznymi o mocy 500 wat, mechanicznie, jak ulica Piotrkowska.

Czużbu to było możliwe?

Kasa chorych zażąda fotografii

od wszystkich ubezpieczonych oraz członków ich rodzin.

Skąd robotnik weźmie na to pieniądze?

Jak się dowiadujemy, kasa chorych w Łodzi zamierza zreorganizować system członkowskich książeczek ubezpieczeniowych, wprowadzając, jako innowację, na wzór Warszawy, fotografie, zarówno osoby ubezpieczonej, jako też i członków rodziny,

korzystających ze świadczeń. Na okładce książeczki wklejona będzie specjalna karta, na której umieszczone będą wszystkie fotografie, niekiedy nawet w liczbie 6—7, obejmujące wszystkie osoby, które, na podstawie danej książeczki mogą korzystać z pomocy lekarskiej, oraz świadczeń pieniężnych.

Inowacja ta wprowadzona zostaje z tego względu, iż ostatnio ujawniona w łódzkiej kasie chorych szereg nadużyć,

jakich dopuszczali się ubezpieczeni członkowie kasy.

Trudno było sprawdzać za każdym razem dowód osobisty pacjenta, przede wszystkim dlatego, iż posiadanie dowodu osobistego nie jest obowiązkowe, a następnie nie można było zmuszać wszystkich ubezpieczonych, by w każdej chwili nosili ze sobą

dokument, mający poza książeczką stwierdzać ich tożsamość.

Zdarzały się więc wypadki, że do lekarza, miast właściwej osoby, zgłaszała się osoba inna, rzeczywiście chora, otrzymała zwolnienie z pracy, a później właściwy posiadacz książeczki korzystał ze świadczeń gotówkowych. Liczne też były wypadki, kiedy na podstawie obecnej książeczki ubezpieczeniowej leczyły się kobiety, rzekomo żony, lub też zu-

pełnie obce dzieci osób nieubezpieczonych.

Ta forma walki z nadużyciami, zdaniem kasy chorych, ma być najbardziej skuteczna, ponieważ nie można wprowadzać żadnych specjalnych obostrzeń wobec dziesiątek tysięcy ubezpieczonych jedynie z tej racji, że znalazło się wśród nich kilkunastu, czy kilkudziesięciu nieuczciwych ludzi, którzy nadużywali zaufania kasy.

Wobec powyższego postanowiono, wzorem Warszawy, wprowadzić fotografie. W najbliższym czasie kasa chorych ogłosi to zarządzenie oficjalnie i wezwie wszystkich ubezpieczonych do zgłoszenia się w pewnym przepisany terminie wraz z książeczkami członkowskimi i fotografiami, które zostaną wklejone i opatrzone pieczęcią. (i)

Tyle nasz informator. Nie wiemy jednakże, czy władze kasy chorych zasta-

nowiły się nad tem, czy ubezpieczeni, przeważnie naturalnie robotnicy, mogą sobie pozwolić na olbrzymi wydatek sfotografowania wszystkich członków rodziny, składającej się niekiedy z 4—5—6 i więcej osób?

Przecież wydatek ten przekraczałby w wielu wypadkach tygodniowy zarobek robotnika? A może kasa chorych na własny rachunek sfotografuje kilkaset tysięcy uldź?

Sredniowiecze w epoce Zeppelinów.

Lekarze zabijają chorych

— twierdzili mieszkańcy wsi Puczniew i nie pozwalali zabrać chorego dziecka do szpitala

Trudno wprost sobie wyobrazić, iż tuż pod Łodzią mieszkają jeszcze ludzie, którzy grzęzną w zabobonach średniowiecznych i nie ma wprost siły, któraby zdołała zmienić ich przekonania.

Doniesiono nam o następującym wypadku:

Władze sanitarne wydelegowały sanitariuszy do wsi Puczniew powiatu łódzkiego, by zabrali do szpitala 7-letnią dziewczynkę, córkę jednej z miejscowych gospodyń, która zachorowała na dur brzuszny.

Sanitarjusze napotkali na zgola nieprzewidziane trudności. Matka chorej o-

świadczyła, że w żaden sposób nie pozwoli jej zabrać do szpitala, bo tam lekarze wszystkich mordują i następnie sprzedają mięso zabitych do jatek rzeźniczych.

Daremnie sanitariusze uspakajali wieśniaczkę, iż w szpitalach nigdy nie robią chorym nic złego. W obronie matki chorej stanęły również jej sąsiadki, które w ten sam sposób wyrażały się o stosunkach szpitalnych.

Sanitarjusze w końcu byli zmuszeni wezwać policję i pod jej osłoną wywieźli dziewczynkę.

—d—

Spędziłaś noc u kochanka

Ten haniebny zarzut rzuca w twarz BILLIE DOVE—
ANTONIO MORE—
NO w potężnym dramacie na tle

REWOLUCJI
BOLSZEWICKIEJ

„Miłość księcia Sergjusza”

Najbliższy film LUNY.

Nie bić dzieci!

Okólnik ministerstwa W.R. i O.P.

W ostatnich czasach miały miejsce karzące wypadki bicia dzieci szkolnych przez nauczycieli. Wypadki te, które zdarzyły się w kilku miastach, a między innymi i w Łodzi, wywołały oburzenie opinii publicznej i doprowadziły do tego, iż zainteresowało się nimi ministerstwo oświaty.

W związku z powyższem w dniu wczorajszym ministerstwo W.R. i O. P. nadesłało okólnik, w którym zawiadamia, że bicie dzieci jest pod żadnym pozorem niedopuszczalne. Nauczyciele, do puszczający się wykroczeń w tej mierze, odpowiadać będą dyscyplinarnie, a przede wszystkim grozi im odebranie raz na zawsze prawa nauczania. (i)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), G. Antoniewicza (Pałanicka 50), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska Nr. 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 66).

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,

tel. 64-21

przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w

Teatr Świetlny
CASINO

Dziś i dni następnych czotowy film produkcji polskiej 1929/30 p. t.

„MOCNY CZŁOWIEK”

wg powieści St. Przybyszewskiego, reż. H. Szaro

W rolach głównych:

Marja Majdrowiczówna, Agnes Kuck,
Grzegorz Chmara (Art. ros. teatru Stanisławskiego),
Artur Socha (Art. Teatru Miejskiego w Łodzi)

Wytwórnia „GLORJA”

Specjalna ilustracja muzyczna p. L. Kantora

Początek przedstawień o godz. 4.30 po poł.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem „RYWALIE”, dramatyczna ilustracja fenomenalnej książki „Na zachodzie bez zmian” w inscenizacji i reżyserji Leona Schillera.

„MIRA EFROS”.

W sobotę o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych „Mira Efros”, sensacyjna sztuka Gordina w obsadzie premierowej z p. Horecką w roli tytułowej.

„ARTYŚCI”.

Po rekordowym powodzeniu, jakie zyskała świetna komedia Watters'a i Hopkins'a „Artyści” w teatrze Reinhardta, po świeżych sukcesach w Warszawie, wchodzi tu pełna prawdy życiowej komedia na afisz Teatru Miejskiego już 22 b. m. Obsadę tworzą czołowe siły pp.: Grywińska, Jarkowska, Woskowski. Reżyseruje K. Tatariewicz. Ilustracją muzyczną kieruje kapelmistrz Białostocki. Ewolucje taneczne wykona zespół baletowy p. Ireny Prusickiej. Nowe dekoracje K. Mackiewicza.

„WIELKI KRAM” — w Teatrze Miejskim.

Wkrótce już zawita do Łodzi nader sympatyczny „Teatr Premier” z rewelacyjną sztuką B. Shaw'a p. t. „Wielki kram” z Junoszą Stępskim w kapitalnie kreowanej roli Króla.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek i dni następnym rewelacyjna sztuka Leonarda Franka „KAROL I ANNA” (Powrót z niewoli). Mocny ten dramat, dzięki tematowi, jaki porusza i pierwszorzędnej grze całego zespołu, jest prawdziwym ewenementem artystycznym Łodzi. W popisowych rolach: Br. Bronowska, Marcinowska, Madaliński i Zbucki.

DWA PRZEDSTAWIENIA POPOLUDNIOWE

„KAROLA I ANNY”

dane będą, celem uprzywilejowania tej głosnej sztuki szerszym sferom, w sobotę i w niedzielę o godzinie 5-ej po południu. W sobotę ceny niższe od 1.50 do 6 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, piątek ostatnie powtórzenie arcywesołej amerykańskiej komedii L. Johnsona „FENOMENALNA UMOWA”.

KONCERT VASA PRIHODY.

Dziś, w piątek o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiadany koncert Vasa Prihody. Akompanjować artyście będzie Charles Cerne.

PORANEK TANECZNY MUSI DAJCHES.

Ta młodzianka, wschodząca gwiazda polska posiada już wszystkie powaby póż, uśmiechów, wyrazów oraz całą kunsztowność mistrzów, a że ma zaledwie 8 lat i ukazuje się w prześlicznych kostiumach, trudno wyobrazić sobie rozkoszniejszą lalkę, która tańczy i robi „pointe’y”. Zapowiadany poranek taneczny Musi Dajches odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 20 b. m., o godzinie 12-ej w południe. Udział w poranku bierze świetny artysta Teatru Miejskiego Michał Znicz — Bilety od 1 zł. do 5 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

RADIOPROGRAM

Godz 11.58 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 „Przebieg wydarzeń perjodycznych” — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.45 „Kącik krótkofalowy” (Komunikat Polskiego Klubu Radjonadawców). 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Istota pragnienia” — dr. Gustaw Szulc. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji, Jerzy Bejanowski (dyr.), Frederic Lamond (fort.). Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram (Z dymkiem papierosa) oraz komunikaty P.A.T.

OSIEMDZIESIATA ROCZNICA ŚMIERCI CHOPINA W RADJO

Polskie stacje nadawcze uczczą 80-tą rocznicę śmierci genialnego muzyka Fr. Chopina koncertami. Stacja stołeczna nada dziś o godzinie 8.30 wieczorem uroczystą audycję, która rozpocznie słowem wstępnym red. Mateusza Glińskiego. Po słowie wstępnym rozpocznie się koncert, w czasie którego prof. Józef Turczyński odegra szereg utworów pieśni przy akompaniamencie prof. Ludwika Ursteina.

W KINIE

FILM ???

SPLENDID

Kiepska pamięć dyskontera.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

W łódzkich sferach kupieckich wielkie wrażenie wywołało aresztowanie dyskontera Jakuba Grynyszajna.

Grynyszajn prowadził interesy na dość szeroką skalę i zazwyczaj był bardzo solidny. Gdy jednak zabrnął w długie i nie mógł się wywiązać z zobowiązań dokonał machinacji, które

sprowadziły go do kryminału.

Ofiarą jego padł kupiec łódzki p. Jakub Landsberg (Piotrkowska 307). P. Landsberg dał Grynyszajnowi do dyskonta 6 weksli na sumę 800 złotych. Grynyszajn przyrzekł mu, że w ciągu kilku dni dostarczy pieniądze.

Upłynęły dwa tygodnie. Dyskonter nie dawał znaku życia.

P. Landsberg spotkał go wreszcie na ulicy i zażądał gotówki.

— A za co? — zdziwił się Grynyszajn

— Dałem panu przecież weksle do dyskonta.

— Mnie Ależ pan się myli, nie otrzymałem żadnych weksli.

Dyskonter w żaden sposób nie chciał sobie przypomnieć, iż otrzymał weksle. P. Landsberg, nie posiadając się z oburzenia,

udał się wprost do urzędu śledczego.

W policji opowiedział o słabej pamięci Grynyszajna i podał świadków, którzy stwierdzili, że faktycznie dał mu weksle.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Grynyszajn wczoraj znalazł się na ławie oskarżonych. Sprawę rozważał sędzia Kozłowski w trybie postępowania uproszczonego. Oskarżał prokurator Chawłowski.

Grynyszajn na sprawę w dalszym ciągu zaprzeczał, iż wziął weksle.

Sąd opierając się na zeznaniach świadków, skazał go na rok więzienia. das.

Sekwestrator symulował kradzież.

Sąd skazał Szymańskiego na 1 rok więzienia

Do kancelarii sędziego śledczego w Pabjanicach zgłosił się sekwestrator miejscowego magistratu, Zygmunt Szymański.

— Okradziono mnie — rzekł sędziemu śledczemu — jechałem tramwajem z Łodzi do Pabjanic. Miałem przy sobie 2800 złotych, które otrzymałem od płatników. Skradziono mi portfel z całą sumą.

P. sędzia śledczy osobiście zajął się tą sprawą. Skomunikował się przedewszystkiem z prezydentem miasta, który mu oświadczył, że Szymański jest podejrzany o nadużycie i historia o kradzieży jest prawdopodobnie zmyślona.

Sekwestratora zatrzymano. Szczegółowe dochodzenie ustaliło, że

rzeczywiście symulował kradzież.

Szymański przez dłuższy czas dokonywał oszukańczych machinacji. Inkasując pieniądze u płatników, zatrzymywał je dla siebie i

falszował kwity.

Gdy wreszcie, w czasie rewizji ksiąg, spostrzeżono te malwersacje, Szymański chcąc się ratować,

wpadł na pomysł symulowania kradzieży.

Twierdził on, iż złodzieje zabrali mu 2800 złotych. Śledztwo ustaliło niedobór na sumę około 5 tys. złotych. Sekwestra

tor twierdził, iż pozostałe pieniądze widocznie

gdzieś się zawleruszyły.

Osadzony w areszcie prewencyjnym w dniu wczorajszym znalazł się na ławie oskarżonych. Sprawę tę rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Fajta i Łozińskiego.

Oskarżony na sprawę w dalszym ciągu kategorycznie twierdził, że

jest zupełnie niewinny.

Przyznawał się, że w ostatnim okresie pracy niedbale spełniał swe czynności i stąd mogły się zdarzyć niedokładności kasowe. Powtórzył on również historię o kradzieży tramwajowej.

Świadkowie, przedstawiciele samorządu pabjanickiego, zeznawali naogół na niekorzyść oskarżonego. Potwierdzili oni, że źle spełniał swe czynności i ostatnio

prowadził hulawczy tryb życia.

Śledztwo ustaliło, iż był on rzeczywiście sprawcą nadużyć. Prokurator Szczech, uważając winę oskarżonego za dowiedziona, domagał się dlań surowej kary.

Sąd po wysłuchaniu obrońcy skazał Szymańskiego na rok więzienia. das.

Listonosze czekają

na załatwienie sprawy ulgowych przejazdów tramwajami.

Od dłuższego czasu listonosze czynią usilne starania celem otrzymania ulgowych biletów tramwajowych. Dyrekcja K.E.L. zasadniczo skłonna jest te żądania uwzględnić, ciągną jednakże zachodzą pewne kwestje, które opóźniają wprowadzenie w życie tej inowacji, mającej bardzo poważne znaczenie dla kilkuset niższych funkcjonariuszy pocztowych.

Przed wojną istniała zasada, że listonosze mieli prawo jeździć tramwajami zupełnie bezpłatnie, na przednim peronie. Miało to swoje uzasadnienie, albowiem na szybkim doręczaniu poczty za leży całemu społeczeństwu łódzkiemu, służba więc listonoszów uważana była za służbę publiczną, jak i służba funkcjonariuszy policji. Po wojnie nastąpiła zmiana pod tym względem i obecnie listonosze płaćca całkowitą sumę za przejazd tramwajem.

Należy wziąć pod uwagę, że funkcjonariusze ci zarabiają przeciętnie po 120-150 do 200 zł. miesięcznie i za tę sumę muszą utrzymać nie tylko siebie, ale i bardzo liczne niekiedy rodziny. Niemal 80 proc. z nich mieszka na krańcach miasta. Gdy więc jada po pocztę rano do gmachu głównego muszą drogę tę odbyć tramwajem. Z poczty znów tramwajem muszą pojechać na miejsce swego rewiru, później na obiad do domu, a po obiedzie również trzy razy korzystają z ko-

munikacji tramwajowej, 6. biletów po 25 groszy daje w sumie 1,50 zł. co miesiąc nie wynosi około 40 zł., nie licząc niedziel i świąt.

40 zł. na ogólną sumę zarobku 200 zł. a niekiedy i 150, jest wydatkiem tak kolosalnym, że dziwnym wydać się musi, iż dyrekcja poczty nie interesowała się dotąd tą sprawą i nie postarała się aby, kwestja wolnych przejazdów tramwajami dla listonoszów została jaknajrychlej załatwiona.

Obecnie od pewnego czasu sprawa bezpłatnych przejazdów dla listonoszów stała się znów aktualną. Dyrekcja K.E.L. na jednym ze swych posiedzeń wyraziła zgodę na wprowadzenie tej inowacji, i obecnie czeka tylko ażeby dyrekcja poczty oficjalnie się w tej sprawie do niej zwróciła.

Uważamy, że powinno to nastąpić jak najprędzej, albowiem budżet listonoszów nie wytrzymuje wielkiego obciążenia w postaci kosztów biletów tramwajowych.

Dr. Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

powrócił.

Nawrot № 7. Telefon 28-07.

Od 10-12-ej i od 5-7-ej.

Iste NAJLEPSZA KRAJOWA WODA KOLONSKA

Kafa były i są najwięcej używane w Polsce.

KREM LION bieli i udelikatnia cerę.

KAPIEŁ MYDŁEM JODŁOWEM Saponin ODŚWIEŻA WZMACNIA NERWY

J. & S. STEMPNIOWICZ-POZNAŃ

Listy bez znaczków

nie będą doręczane adresatowi

W jednym z najbliższych „Dzienników urzędowych” ministerstwa poczt i telegrafów ukazać się ma zarządzenie gulgujące sprawę listów, wysyłanych bez znaczków pocztowych.

Dotychczas praktykowało się w ten sposób, że za listy te opłacano przesyłkę w postaci podwójnej nalepką, którą uiszczać musiał adresat. Ponieważ jednak w wielu wypadkach powstała na tem tle scysja, adresat nie chciał wykupić, zaś nadawca był niezadowolony z tego, co zatem idzie, poczta ponosiła straty, ministerstwo postanowiło zmodyfikować powyższą sprawę.

Zmiana ma polegać na tem, że bez znaczków nie będą doręczane listy, lecz zwracane nadawcom, nadawca będzie znany, albo też oddane do archiwum poczty o ile nadawca nie będzie znany. Adresatom będą wysyłane tylko takie listy, na których będzie brak tylko części odpowiedniej platy.

Intencje powyższego projektu rozważenia są zupełnie zrozumiałe, przyznać należy, że inowacja taka jest zupełnie z celem. Wiadomo bowiem powszechnie, że brak znaczków pocztowych na listach nie jest spowodowany złą wola. Przeważnie nadawcy takich list nie są świadomi, że brak znaczków powoduje roztrągnięcie, którzy w 95 proc. przez przeoczenie zapominają o nakleśnięciu znaczków. Ale w tym wypadku trzebaby zgodzić również z tem, że tacy nadawcy nie będą pedantycznie umieszczać swoich adresów, jako nadawcy listów. A wtedy listy, zawierające bardzo ważne wiadomości, będą kazywane do archiwum i w ten sposób nigdy nie dojdą do rąk adresata.

Z powyższych względów uważamy, że pomysł powyższego zarządzenia nie byłby szczęśliwy. Niewątpliwie to będzie on ostatecznie wprowadzony w życie, tembardziej, że uszczupla dochody poczty, jakie instytucja ta gnieła z tytułu podwójnych opłat pocztowych.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, i p. fr.

Ordynuje w godz. 9-1.

Lek. dent.

H. Lewita-Fuchs

PIOTRKOWSKA 50

Przyjmuje od g. 11-1 i od g. 3-6.

Lekarz-dentysta

E. FUCHS

powrócił.

Nawrot 4, tel. 27-31.

Krwawy dramat

Dlaczego Kajdziński zabił ś. p. Jaśkowskiego.

Czy morderstwo miało tło polityczne? / w magistracie m. Piotrkowa.

Niezwykły proces rozpoczyna się dziś w sądzie okręgowym w Piotrkowie.

Dziś o godzinie 9-ej rano w piotrkowskim sądzie okręgowym rozpoczyna się sensacyjny proces urzędnika magistratu w Piotrkowie, Wacława Kajdzińskiego, który wystrzelił z rewolweru zabił kolegę swego, urzędnika, ś. p. Teofila Jaśkowskiego.

Proces ten wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko w Piotrkowie, lecz w całym kraju, ze względu na osoby biorące w nim udział oraz na niezwykle tło.

Szczegóły zabójstwa przedstawiały następująco:

Dnia 3-go stycznia r. b. o godzinie 12:30 zrana urzędnik magistratu w Piotrkowie Wacław Kajdziński zgłosił się do prezidenta miasta p. Kazimierza Szmidta

po dwukrotnym zapukaniu, wszedł do gabinetu.

Prezydenta w gabinecie nie było, ba i w biurze w wydziale skarbowym.

Wówczas Kajdziński udał się do referenta magistratu Teofila Jaśkowskiego i zaczął z nim rozmowę. Przebieg rozmowy nie jest dotychczas znany. Prawdopodobnie dowiemy się o tem dopiero z najbliższego przewodu sądowego.

Wiadomo tylko, że po pewnym czasie rozmowa nabrała

niezwykle ostrego tonu

gdy Kajdziński, dobywszy rewolweru, z odległości jednego kroku dał

STRZAŁY DO JAŚKOWSKIEGO.

W chwili, gdy Kajdziński strzelał, Jaśkowski siedział przy biurku. Zasłonił się rękami od strzałów napaścika, a następnie, slaniając się, odwrócił się bokiem. Kule przebiły mu dłoń w kilku miejscach i utkwily — jedna w plu-

cach, powodując śmierć na miejscu, druga strzaskała obojczyk. Trzecia kula wreszcie, przebiwszy w pasie cały tułw, wyszła bokiem, rozbijając szyby w oknie.

Jaśkowski skonał, nie wydając nawet jęku.

Szał zabójstwa.

Po dokonaniu zbrodni Kajdziński wypadł z pokoju z rewolwerem w ręku przy czem zawołał do urzędnika Stępienia, który zagroził mu drogę:

— Uciekaj pan, bo strzelę!

Następnie zbrodniarz poraz drugi wpadł do gabinetu prezidenta, ale i tym razem go nie zastał. Wówczas morderca, stojąc na progu gabinetu

dał trzy strzały rewolwerowe do wiszącego na wieszaku paltu prezidenta Szmidta.

Strzelanina wywołała alarm w całym magistracie. Ze wszystkich pokoi wybiegli

PRZERAŻENI URZĘDNIKI.

Kajdziński, mając zamknięty odwrót z gabinetu, wybił cztery szyby i wyskoczył przez okno z pierwszego piętra na ulicę. Podczas skoku zwichnął sobie nogę.

Nie bacząc jednak na to, począł uciekać, grożąc przechodniom rewolwerem.

Ujęto go w pobliżu gmachu komendy policji.

W komisariacie policji do aresztowania Kajdzińskiego podszedł jego przyjaciel osobisty p. Łuczylk, który zapytał:

Coś ty zrobił, łobuzie?!

Kajdziński odparł na to:

Pamiętajcie, zdrajcy, wszyscy w ten sposób skończycie!.

Następnie morderca dodał:

— Do PPS. należę od 1912 roku nato-

miast do Frakcji Rewolucyjnej PPS. na leżą duchowo.

Tło mordu.

Ponura zbrodnia rozeszła się głosem echem po całym Piotrkowie. Nad magistratem piotrkowskim na znak żałoby powiewała czarna chorągiew.

Już w czasie pierwiastkowego śledztwa wyłoniło się zasadnicze pytanie:

— Na jakim tle Kajdziński dokonał mordu?.. Z pobudek politycznych czy też osobistych?..

Po mieście krążyły różne pogłoski.

Opowiadano, że ZBRODNIA MIAŁA PODKŁĘD RO-MANTYCZNY

Podobno Jaśkowski miał odbić Kajdzińskiemu narzeczoną.

Według innych pogłosek mord miał podłoże ściśle polityczne.

Obydwaj bohaterzy tej krwawej tragedji znani byli na bruku piotrkowskim ze swej działalności społecznej.

Teofil Jaśkowski, wybitny działacz PPS. na gruncie piotrkowskim, ukończył prawnik, na tydzień przed śmiercią został wybrany na prezesa uniwersytetu robotniczego i do zarządu Kasy chorych. Ponadto Jaśkowski, jako sierota, był wychowywany przez państwa Zarembów, rodziców posła na sejm p. Zygmunta Zaremby.

Na tydzień przed morderstwem zdarzył się w Piotrkowie pewien wypadek polityczny, któremu następnie przypisywano łączność z faktem zabójstwa.

Działacze robotniczy a między nimi również Kajdziński, zwołali w Piotrkowie wiec swych zwolenników, który został rozbity przez innych robotników. Do rozbicia wiecu miał się przyczynić rzekomo śp. Jaśkowski. Pomiędzy nim a Kajdzińskim doszło już na wiecu do ostrej wymiany słów.

Przez dłuższy czas utrzymywała się również pogłoska, że Kajdziński miał zamiar zabić nie tylko Jaśkowskiego, ale przede wszystkim prezidenta miasta Schmidta.

Kajdziński był urzędnikiem kasy miejskiej. Pensja jego wynosiła dwieście kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

Morderca ma żonę i troje nieletnich dzieci

Nie był członkiem partji.

Sekretariat generalny Frakcji Rewolucyjnej PPS. w Warszawie wydał po morderstwie komunikat, stwierdzający że Kajdziński nie był członkiem ani mężem zaufania Frakcji Rewolucyjnej i nie posiadał legitymacji partyjnej.

Wszystkie te wątpliwości, dotyczące powodów zabójstwa tła mordu i przynależność partyjnej Kajdzińskiego.

ROZSTRZYGNIE SĄD

podczas dzisiejszych rozpraw, które z tego względu wywołały w całym mieście ogromną sensację.

Rozprawom dzisiejszym przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okręgowego p. Tchórzowski w asystencji sędziów Ostruszko i Zychliński. Poza tem na rozprawę ma przybyć do Piotrkowa szeregi znakomitych osobistości ze świata politycznego i prawniczego, a między nimi również prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Kazimierz Rudnicki.

**

Wszystkie bilety wejścia na salę rozpraw sądowych zostały już rozchwytane.

Proces potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Szczegóły z pierwszego dnia tego sensacyjnego procesu zamieści dzisiejszy „Express”. (ego).

KRZYK ROZPACZY

rozlegał się w Warszawie na zjeździe delegatów

SAMORZĄDÓW MIAST POLSKICH.

Na żale i skargi przedstawicieli miast delegat ministerstwa skarbu odpowiedział krótko i dobitnie: „Oszczędzać”!

Dnia 14 bm. odbyło się w Warszawie niezwykle liczne posiedzenie zarządu związku miast polskich, na którym obecni byli również przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych — dr. Łuczylk i ministerstwa skarbu — naczelnik podwładzi.

Lwia część obrad poświęcona była sprawom finansów miejskich, które — wiadomo — znajdują się w stanie całkowitego załamania, zwłaszcza jeśli chodzi o b. zaboru rosyjskiego. Zarząd związku miast wysłuchał referatu dyrektora M. Porowskiego w sprawie nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, szeroka zażalenie, jaka się na temat tego projektu rozwinęła uwypukliła

OBRAZ SYTUACJI MIAST POLSKICH.

Dyr. Porowski podkreślił przede wszystkim w swym referacie, że merytoryczny, złożony przed kilku miesiącami

b. premierowi dr. Bartłowi przez delegację związku miast, dotychczas NIE ZOSTAŁ UWZGLĘDNIONY ANI WOGÓLE ROZPATRZONY.

Katastrofalny stan finansów samorządowych wymaga nieodzownie szukania doraźnych choćby środków ratunku. Dość powiedzieć, że w obiegu znajduje się obecnie

WIELKA ILOŚĆ WEKSLI RÓŻNYCH MIAST

i że wielka część tych weksli została za protestowana. Odbija się to fatalnie na kwestji zaufania do gospodarki samorządów polskich, utrudnia im zaciąganie pożyczek, rozpoczynanie prac inwestycyjnych itd., słowem

WYWIERA WPŁYW W NAJWYŻSZYM STOPNIU DESTRUKCYJNY.

W charakterze doraźnych środków zaradczych projekt dyr. Porowskiego proponuje:

1) istniejący obecnie tylko w b. zaborze pruskim — dodatek do podatku do-

chodowego rozszerzyć na wszystkie miasta Polski;

2) podwyższyć opłatę komunalną od 1 litra spirytusu o 100 proc.;

3) podwyższyć opłaty aljenacyjne o 100 proc.;

4) w większych miastach znieść ograniczenia, że samoistny podatek gruntowy nie może przekraczać normy 100 wzgl. 150 proc. dodatku do podatku państwowego;

5) rozszerzyć na wszystkie miasta, leżące przy stacjach kolejowych, podatek od ładunków kolejowych;

6) wzamian za podatek inwestycyjny i składkę kuracyjną dać miastom ekwiwalent w postaci: a) zwiększenia stawki podatku od lokali o 2 proc., b) zwiększenia dodatku do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych z 30 proc. na 75 proc.; c) zniesienia wogóle maksymalnej stawki dodatku miejskiego do podatku od nieruchomości lub przynajmniej — zwiększenia ją podwójnie.

W razie zrealizowania podanych wyżej źródeł dochodowych — miasta zyskałyby ogółem — według prowizorycznych obliczeń — 135.500.000 zł. w stosunku rocznym, co wobec sumy zł. 235.436.000, preliminowanej przez miasta polskie z podatków w roku budżetowym 1928-1929, stanowiłoby

B. POWAŻNY WZROST DOCHODÓW MIEJSKICH.

W dyskusji pierwszy zabrał głos prezydent Ziemięcki, który wskazał, że referat dyr. Porowskiego potwierdza w zupełności to, co podnoszono m. in. już na zjeździe poznańskim.

Prezydent Ziemięcki zwrócił uwagę na fakty, że władze nadzorcze domaga się niejednokrotnie od samorządów wykonywania w trybie nagłym różnych inwestycji nieprzewidzianych przez budżet i nie posiadających wobec tego źródła pokrycia.

(Dalszy ciąg na str. 8-cj).



„OFIARNA NOC” (Pierwsza kobieta w życiu)

Smiertelna gra o miłość między dwojgiem ludzi wśród odwiecznej pustki lodowej.

W rolach głównych: Najbardziej fascynująca urodziła ekranu **MARY DUGAN** Najsympatyczniejszy bohater Ameryki **CHARLES FARREL** oraz **IWAN LINOW** i **MARGERET MANN**.

Dzisiaj i dni następnymi!

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem A. CZUDNOWSKIEGO. — Początek o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o godz. 12-ej, o 10-ej wiecz. — Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł. W sobotę i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. — wszystkie miejsca 50 gr. i 1 zł.

Krzyk rozpacz (DOKOŃCZENIE).

Miasta polskie chylą się ku upadkowi, bądź staczają się NA SAM BRZEG PRZEPAŚCI

Na dyskusji, w której udział brali przedstawiciele największych miast polskich, zabrakł głosu przedstawicieli ministerstwa skarbu, który oświadczył b. lakonicznie w imieniu ministerstwa, że memoriał, złożony rządowi jeszcze za czasów premierostwa prof. Bartla, nie został istotnie dotychczas rozpatrzony, zgóry jednak należy uprzedzić przedstawicieli miast, że

MINISTERSTWO SKARBU NIE ZGODZI SIĘ W ŻADNYM RAZIE NA USZCZUPLENIE ŹRÓDEŁ DOCHODOWYCH PAŃSTWA NA RZECZ SAMORZĄDÓW.

Ministerstwo skarbu według oświadczenia jego przedstawiciela nie może również zgodzić się na nową koncepcję, wysuniętą przez dyr. Porowskiego, ponieważ zmierza ona do dodatkowego obciążenia płatników.

Na zapytanie, które wyrwało się z ust wielu obecnych: „coż mamy czynić?” — delegat ministerstwa skarbu odpowiedział:

„OSZCZĘDZAĆ”.

Delegat ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że ministerstwo poprze — niektóre z punktów projektu dyr. Porowskiego, odrzuci zaś inne ze względów zasadniczych. W ogóle zaś ministerstwo spraw wewnętrznych podejmie kroki, aby przyjąć z pomocą zagrożonym finansom miast polskich.



Pończochy i Skarpetki tanio! Ołbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Dom handlowy „Julpol” sp. z o. o. Skład fabryczny Aleje Kościuszki 17, parter front Oddział w Tomaszowie-Maz. ul. Przew. Mościckiego 10 Urzędnikom na spłatę miesięczną



Wszystkie konie znikną z ulic Paryża z dniem 1 stycznia 1930 roku.

Koń w Paryżu przechodzi już definitywnie do historii. Na ostatnim posiedzeniu paryskiej rady miejskiej zapadła uchwała, która powinna nosić nazwę e-pokowej. Mianowicie z dniem 1 stycznia 1930 roku w obrębie miasta Paryża muszą zniknąć wszystkie konie.

Nie wolno, aby po tym terminie znajdował się w Paryżu jakiś wóz, ciągnięty przez konia. Ani wóz ciężarowy, ani dorozka, ani elegancki pojazd.

Bez koni, miasto bęz koni! — oto rezolucja, nie podlegająca uchynieniu.

Motywacja uchwały rady miejskiej jest niezmiernie interesująca i charakteryzuje dosadnie ducha epoki.

Wozy, ciągnięte przez konie, posuwają się naprzód zbyt wolno — głosi uchwała. Współczesne życie wymaga wielkiego pośpiechu i gwałtownego tempa w załatwieniu wszelkich spraw. Motoryzacja, która stała się synonimem życia, nie może mieć przeszkód na swej drodze. Pojazdy konne są już przeżytkiem, hamując ruch uliczny, który z tego powodu nie może osiągnąć odpowiedniej szybkości. Wobec powyższego, jak również z powodu psucia powierzchni asfaltowej ulic, konie muszą zniknąć z Paryża. Wszelki przewóz ma się odbywać wy-

łącznie za pośrednictwem samochodów. Podobnie z dniem 1 stycznia 1930 zniknąć mają wózki ręczne, stanowiące również przeszkodę dla osiągnięcia normalnej szybkości ruchu ulicznego.

A więc za dwa i pół miesiąca w Paryżu nie będzie ani jednego konia. A za dziesięć lat dzieci paryskie nie będą już wiedziały, jak to zwierzę wyglądało. Nauczyciel prowadzić będzie uczniów do ogrodu zoologicznego i tam, pokazując rumaka, opowie dzieje postępu ludzkości który usunął to zwierzę, służące ludziom od niepamiętnych lat.

A dzieci, patrząc na konia, śmiać się będą ze swych przodków, że mogli posługiwać się jednym koniem żywym, miast kilkunastu czy kilkadziesiąt koni mechanicznych w wielocylindrowych motorach.

Uchwała rady miejskiej Paryża jest bardzo znamienita i wskazuje na początek końca współżycia koni z człowiekiem. (s.)

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY”

Z dnia na dzień

Piotrków-Trybunalski

Jeszcze w roku ubiegłym magistrat piotrkowski rozpoczął akcję budowy w mieście, 2-piętrowy gmach przy ul. Sulejowskiej jest już na ukonsumowaniu; brak jedynie kredytów na wykończenie wnętrza i oddania gmachu do użytku publicznego. W sprawie powyższej bawił w Warszawie radca magistratu p. Bronisław Jabłoński, który w szereg konferencji w ministerstwie bud. Zasadniczo istnieje nadzieja, że przyjdzie z pomocą magistratowi i dowieść kredytów na wykończenie gmachu. Również i p. kurator Gadomski zamierza w tej sprawie przychylnie stanowić. Podczas konferencji z wiceprezydentem m. Piotrkowa p. Marianem Hucem p. Gadomski zapewnił, że fundusze na wykończenie szkoły w Piotrkowie najbliższym czasie zostanie przeznaczony. Mniej pomyślnie przedstawia się sprawa dokończenia budowy wielkich domów czynszowych budowanych przez magistrat. Domy te doprowadzone zostały pod dach, w roku bieżącym nie będą mogły być ostatecznie wykończone.

Piotrkowska organizacja BBWR rozpoczęła w ostatnim tygodniu intensywną akcję polityczną na terenie m. Piotrkowa i powiatu. Z inicjatywy tej organizacji odbył się w sali im. Kilińskiego czwarty, który wygłosił poseł Walewski temat obecnej sytuacji politycznej i podarcej w państwie. Liczne zgromadzenia słuchaczy z pośród różnych miejscowego społeczeństwa wysłuchały prelekcji tej z żywym zainteresowaniem. Również i w innych obozach politycznych daje się zaobserwować pewne odwrócenie. PSL „Piast” zwołuje w Piotrkowie z końcem b. miesiąca zgromadzenie swych meżów zaufania i delegatów okręgu piotrkowskiego i brzezińskiego na które przybędzie również poseł taj b. marszałek sejmu.

Sod pociągami.

W dniu wczorajszym na torze jowym w pobliżu Opatówka (woj. kielecki) pod pociąg towarowy, zdażający do Kalisza do Łodzi, dostał się 67-letni chał Olek, wieśniak z pod Kalisza.

Koła pociągu zmiądzły nieszczęśliwemu obie nogi. Przewieziono go do szpitala w Kaliszu, gdzie nie bez nadziei do szpitala w Kaliszu.

M. BORDEAUX.

Młyn życia.

Miejsce akcji: Bank w wielkim mieście europejskim. Ożywiony ruch. Płyna, gorączkowa praca. Surowi zwierzchnicy. Skape wynagrodzenie. Dzwonki telefonów i stuk maszyn do pisanja.

Pomocnik buchaltera Henryk Blank przychodził zawsze punktualnie do biura. Pięć minut później przychodziła panna Karla, jego koleżanka. Zdejmowała szybko kapelusz, płaszcz i zajmowała miejsce przy biurku, naprzeciw niego.

— Dzień dobry, panie Blank — mówiła zawsze.

— Dzień dobry, panno Karlo — odpowiadał półgłosem.

— Piękna pogoda jest dziś, panie Blank, a my musimy pracować.

— To jest życie panno Karlo!

I brali pióra do rąk. On księgowal wpływy wekslowe do jednej księgi, a ona przepisywała to do innej księgi. A później dodawały oboje, ona szepcząc, a on mruczając:

— Siedem i sześć — trzynastę i dziesięć — dwadzieścia dwa i siedem — dwadzieścia dziewięć i sześć — trzydzieści pięć i siedem — czterdzieści dwa... pozostaje cztery... pozostaje cztery... pozostaje cztery...

I tak było dzień po dniu, tydzień po

tygodniu, miesiąc po miesiącu, rok, dwa, trzy...

Wieczorami porównywały czy się ich sumy zgadzają.

— Dziękuję Bogu — mówił on.

— Znowu dzień mija! — mówiła ona.

Oboje wkładali palta, kapelusze i wychodzili. Na ulicy świeciło jasno słońce. Parki miłosne, trzymając się pod ręce, szybko gdzieś spieszyli. Dzieci bawiły się, a rodzice mieli zadowolone twarze.

Na rogu ulicy mówił on:

— A więc do jutra, panno Karlo!

— Do jutra, panie Blank! — odpowiadała ona smutnie.

A następnego dnia wszystko powtórzało się od początku.

Znowu wpisywano do ksiąg, znowu sprawdzano, znowu liczono:

—... dziewięć i sześć — piętnastę i siedem — dwadzieścia dwa i cztery — dwadzieścia sześć i osiem — trzydzieści cztery... pozostaje trzy... pozostaje trzy... pozostaje trzy...

A codziennie, podczas tej pracy spoglądała ona na swego kolegę z pewnym wyrzutem A on na nią spoglądał, jak gdyby jej coś chciał powiedzieć...

Ale oboje milczeli.

A czas króczył w siedmionastu

minutach naprzód i młyn życia obracał swymi skrzydłami, niezmordowanie, dalej i dalej...

Ona coraz bardziej szczupłała. On zaś coraz bardziej tył. Ona przyciemniała się nieco. Jemu rósł brzusek. Ona była coraz bardziej bledsza, on coraz bardziej pochmurny. Ona już nosiła okulary, a on pince-nez. A młyn życia obracał swymi skrzydłami wciąż dalej i dalej, oni przychodzili, liczyli i wychodzili, a na rogu powtarzało się ciągle:

— A więc do jutra, panno Karlo!

— Tak, do jutra, panie Blank!

I ona szła na prawo, a on na lewo... a następnego dnia siedzieli znowu naprzeciw siebie i dodawali:

—... pięćdziesiąt i osiem — sześćdziesiąt i trzy, i jedenaście — siedemdziesiąt cztery... pozostaje siedem... pozostaje siedem... pozostaje siedem...

I oboje pracowali pilnie i niezmordowanie i nie słyszeli wcale, jak pewnego dnia otworzyły się drzwi. Nje widzieli, jak wszedł naczelny dyrektor z kilkoma eleganckimi akcjonariuszami. Zauważyli ich w ostatniej chwili. Przestraszeni zerwali się z miejsca i jak w śnie usłyszeli pojedyncze słowa:

—... Jubileusz... Dwadzieścia pięć lat... Wjerna i oddana praca... Wysokie poczucie obowiązku... Dbałość o dobro przedsiębiorstwa...

— Możecie dziś iść, kochani pracownicy. Kasjer wypłacił wam gratyfikację za waszą wierną służbę. Dziś jesteście wolni. A jutro znowu, jak zwykle, zgłosicie się do pracy — mówił naczelny dyrektor.

Oboje wstali, ukłonili się, wzięli palta, kapelusze i wyszli.

Na ulicy świeciło jasno słońce. Ludzie spieszyli we wszystkie strony.

— Dwadzieścia pięć lat! — westchnął Blank.

— Dwadzieścia pięć lat! — westchnęła Karla. — Miałam wówczas sześć lat...

— A ja dwadzieścia trzy...

— I wcale nie zauważyliśmy przeszło życie. Ach, to mogło być wszystko inaczej, panie Blank! — rzekła z wyrzutem.

— Tak, rzeczywiście mogło być inaczej, panno Karlo! Ale to skąd grodzienie... — on spuścił głowę.

— I wszystko minęło!

— Tak, minęło!

Stali na rogu. Ona ze łzami w oczach patrzyła na niego. On również otarł z oka. A później pocałował ją w policzek.

— A więc do jutra, panie Blank!

— Do jutra, panno Karlo!

I ona poszła na prawo, a on na lewo...

A następnego dnia siedzieli, tak jak i poprzednio, naprzeciw siebie i dodawali:

—... sześćdziesiąt pięć i siedem — siedemdziesiąt dwa i dziesięć — trzydzieści osiem... pozostaje osiem... pozostaje osiem... pozostaje osiem...

I młyn życia obracał swe skrzydła dalej, wciąż dalej.

Kulisy skandalu taryfowego. Zamach na zdolność konkurencyjną Łodzi.

W okresie wciąż jeszcze trwającego, ciężkiego przesilenia, przemysł włókien Łodzi otrzymał nowy cios w swe podstawy kalkulacyjne, w postaci nowej wyższej taryfy towarowej.

Podwyżka ta, jak donosiła „Republika” najsilniej ze wszystkich przemysłów Polskiej trafia we włókiennictwo. Ponad ogólną przeciętną normę wyższą wykrocza tylko przewóz surowców i fabrykatów włókienniczych i... mjału węgłowego.

Miał węglowy należy do kategorii opałowej rozdrobionej i mniej pod względem cieplnym wartościowego, wskutek czego stosowanie jego tylko wtenczas się opłaca, gdy koszt tego produktu loco podwórza fabryczne jest jeszcze niższy, niżeli odpowiada zmniejszonej jego wartości kalorycznej, użytkowej.

Z tem liczą się kopalnie węglowe, które odpowiednio niższą cenę podają za mjał, — z tem liczyły się też dotychczas koleje państwowe, które za przewóz mjału z grysikiem (od 0 do 15 m/m) wyznaczyły odpowiednio niską taryfę.

Ale mimo tej niskiej taryfy opalanie mjałem nie wszędzie się opłacało: ponieważ produkt ten jest, jak już powieśmy, małowartościowym, przeto zwrótem odległości od kopalni koszt przewozu obciążały go nieproporcjonalnie silnie. Istniał pewien maksymalny promień odległości, poza którym nie opłacało się już opalanie mjałem, lecz na przykład orzechem I lub II. Z tego też względu mjał węglowy, jako artykuł transportowy nie wchodzi w rachunek.

Przy poprzedniej taryfie na przewóz mjału węglowego Łódź znajdowała się jeszcze wewnątrz koła zakreślonego z zagłębi węglowych, jako centrum, tymczasem maksymalnym promieniem. Miał kopalnia kosztował, w zależności gatunku, od 10 do 15 złotych za tonne, chociaż przewóz kolejowy mniej więcej równo drugie tyle wynosił, opalanie mjałem kalkulowało się w Łodzi korzystniej niż na przykład orzechem lub grysem. Jednakże pod jednym tylko warunkiem: paleniska pod kotłami parowymi musiały zostać odpowiednio przerozowane, a ciąg — sztucznie powiększony.

Przy poprzedniej taryfie na przewóz mjału węglowego Łódź znajdowała się jeszcze wewnątrz koła zakreślonego z zagłębi węglowych, jako centrum, tymczasem maksymalnym promieniem. Miał kopalnia kosztował, w zależności gatunku, od 10 do 15 złotych za tonne, chociaż przewóz kolejowy mniej więcej równo drugie tyle wynosił, opalanie mjałem kalkulowało się w Łodzi korzystniej niż na przykład orzechem lub grysem. Jednakże pod jednym tylko warunkiem: paleniska pod kotłami parowymi musiały zostać odpowiednio przerozowane, a ciąg — sztucznie powiększony.

Przy poprzedniej taryfie na przewóz mjału węglowego Łódź znajdowała się jeszcze wewnątrz koła zakreślonego z zagłębi węglowych, jako centrum, tymczasem maksymalnym promieniem. Miał kopalnia kosztował, w zależności gatunku, od 10 do 15 złotych za tonne, chociaż przewóz kolejowy mniej więcej równo drugie tyle wynosił, opalanie mjałem kalkulowało się w Łodzi korzystniej niż na przykład orzechem lub grysem. Jednakże pod jednym tylko warunkiem: paleniska pod kotłami parowymi musiały zostać odpowiednio przerozowane, a ciąg — sztucznie powiększony.

Przy poprzedniej taryfie na przewóz mjału węglowego Łódź znajdowała się jeszcze wewnątrz koła zakreślonego z zagłębi węglowych, jako centrum, tymczasem maksymalnym promieniem. Miał kopalnia kosztował, w zależności gatunku, od 10 do 15 złotych za tonne, chociaż przewóz kolejowy mniej więcej równo drugie tyle wynosił, opalanie mjałem kalkulowało się w Łodzi korzystniej niż na przykład orzechem lub grysem. Jednakże pod jednym tylko warunkiem: paleniska pod kotłami parowymi musiały zostać odpowiednio przerozowane, a ciąg — sztucznie powiększony.

Przy poprzedniej taryfie na przewóz mjału węglowego Łódź znajdowała się jeszcze wewnątrz koła zakreślonego z zagłębi węglowych, jako centrum, tymczasem maksymalnym promieniem. Miał kopalnia kosztował, w zależności gatunku, od 10 do 15 złotych za tonne, chociaż przewóz kolejowy mniej więcej równo drugie tyle wynosił, opalanie mjałem kalkulowało się w Łodzi korzystniej niż na przykład orzechem lub grysem. Jednakże pod jednym tylko warunkiem: paleniska pod kotłami parowymi musiały zostać odpowiednio przerozowane, a ciąg — sztucznie powiększony.

Przy poprzedniej taryfie na przewóz mjału węglowego Łódź znajdowała się jeszcze wewnątrz koła zakreślonego z zagłębi węglowych, jako centrum, tymczasem maksymalnym promieniem. Miał kopalnia kosztował, w zależności gatunku, od 10 do 15 złotych za tonne, chociaż przewóz kolejowy mniej więcej równo drugie tyle wynosił, opalanie mjałem kalkulowało się w Łodzi korzystniej niż na przykład orzechem lub grysem. Jednakże pod jednym tylko warunkiem: paleniska pod kotłami parowymi musiały zostać odpowiednio przerozowane, a ciąg — sztucznie powiększony.

Przy poprzedniej taryfie na przewóz mjału węglowego Łódź znajdowała się jeszcze wewnątrz koła zakreślonego z zagłębi węglowych, jako centrum, tymczasem maksymalnym promieniem. Miał kopalnia kosztował, w zależności gatunku, od 10 do 15 złotych za tonne, chociaż przewóz kolejowy mniej więcej równo drugie tyle wynosił, opalanie mjałem kalkulowało się w Łodzi korzystniej niż na przykład orzechem lub grysem. Jednakże pod jednym tylko warunkiem: paleniska pod kotłami parowymi musiały zostać odpowiednio przerozowane, a ciąg — sztucznie powiększony.

przez zastosowanie wentylatorów dla specjalnego wdmuchu.

Ponieważ inwestycja ta jednak opłacała się, a nawet amortyzowana być mogła stosunkowo szybko — ostatnio prawie wszystkie poważniejsze kotłownie przemysłu włókienniczego zostały w ciągu ostatnich lat w ten sposób przebudowane.

I oto teraz — w momencie, gdy przemysł łódzki prawie całkowicie nastawił się na opalanie mjałem przychodzi nowa taryfa:

WĘGIEL GRUBSZY OTRZYMUJE TARYFĘ ZWIEKSZONĄ O JAKIEŚ 12%, MIAŁ NI MNIEJ, NI WIĘCEJ O... 33%.

Jakiż skutek tej inowacji? — Oczywiście cała dawniejsza kalkulacja zostaje odrazu zburzona: trzeba nanowo porównywać wydajność mjału w stosunku do grubszych gatunków węgla i sprawdzać, czy przy nowych stawkach przewozowych opłaca się jeszcze w Łodzi opalać kotły mjałem, — czy Łódź teraz nie znajduje się już poza tym granicznym kołem stosowania mjału w przemyśle?

Jeśli znajdzie się poza tą krytyczną strefą — cały dotychczas włożony w kotłownie nakład inwestycyjny — na nic!

W każdym razie podstawy kalkulacyjne na których, oparto amortyzację tych urządzeń są co najmniej... wątpliwe!

Jak w takich warunkach przemysł łódzki ma pracować, modernizować się i konkurować z zagranicą!

To jedna strona medalu! A teraz przyjrzyjmy się, jak rzecz ta wygląda dla kopalni węglowych?

Przed kilku laty wygłosił Korfianty na Śląsku wielką mowę, w której domagał się od całego przemysłu polskiego przejścia na opalanie mjałem węglowym, ze względu na dobro kopalnictwa polskiego, czyniąc z tego nieomal „obowiązek patriotyczny”!

Czy przesadził? Bodaj że — nie! Według obliczeń naczelnika wydziału elektrycznego w ministerstwie robót publicznych, inż. Siwickiego (patrz: „Elektryfikacja Polski”) średnie roczne wydobycie mjału węglowego w stosunku do ogólnego wydobycia węgla kamiennego wynosiło dla zagłębi: śląskiego — 22¼%, dąbrowskiego — 19½%, krakowskiego — 19%.

Ponieważ zaś własne zużycie mjału przez kopalnię wynosi dla pierwszych dwóch zagłębi zaledwie 42—44%, zaś dla krakowskiego (mniej ważnego!) — 59%, wyprodukowanej ilości mjału — przeto przeciętnie co najmniej 10% CAŁEJ PRODUKCJI WĘGLA, CZYLI OKOŁO 4 MILJONÓW TON ROCZNIE, ZOSTAJE KOPALNIOM NA ZBYCIU — JAKO MIAŁ!

Stąd dążenie kopalni do budowy elektrowni okręgowych przy samych kopalniach, stąd potrzeba zbycia tego mjału za wszelką cenę, który inaczej poprostu spala się na zwalach!

I oto, gdy interesy przemysłu przetwórczego tak zbiegają się z interesami kopalnictwa — zarząd kolej państwowych podnosi wyjątkowo wysoko taryfę mjału:

1) niwecząc tym rentowność inwestycji fabrycznych;
2) podnosząc koszty produkcji przemysłów przetwórczych, dla których węgiel jest jednym z największych surowców; — z drugiej zaś strony:

3) zniżając w kraju strefę stosowania mjału węglowego;
4) pogarszając kalkulację wytwórczości węgla, dla której zbyt mjału jest poprostu czystym, dodatkowym zyskiem.

INŻ. RUSTYN.

W każdym razie podstawy kalkulacyjne na których, oparto amortyzację tych urządzeń są co najmniej... wątpliwe!

W tym samym dniu na żądanie dwóch firm wierzycielek została ogłoszona upadłość Abrahamowi Rosenzweigowi, handlującemu przy ulicy Traugutta Nr. 2 Rosenzweig, będąc w stosunkach handlowych z wierzycielami zaciągniętą szereg zobowiązań, z których następnie nie wywiązał się, dopuściwszy do protestu własne weksle na sumę 4 tysiące zł. oraz grzesznościowe klientowskie na sumę 27 tysięcy zł. Podanie wierzycieli popierał adwokat Edward Krukowski. Chwilę otwarcia upadłości oznaczona została na dzień 30 września r. b. kuratorem mianowano adw. Bolesława Bolińskiego, sędzią-komisarzem s. h. Emila Hadriana.

Trzecią upadłość ogłoszono w tymże dniu na żądanie dwóch firm wierzycielek Salomonowi Weingartenowi, handlującemu towarami włókienniczymi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 50. Weingarten, jak to wynika z dołączonych do sprawy przez wierzycieli weksli z własnego wystawienia na zł. 2400 oraz 9 weksli na 2780 zł. indosowanych przez niego, zawiesił wypłaty. Poza tem wierzyciele posiadają jeszcze cały szereg weksli z wystawienia Weingartena, których termin zapłaty nie nastąpił dotychczas. Kuratorem masy upadłości został mianowany a. adw. Grynbarg. Sędzią-komisarzem s. h. Kazimierz Kon. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 2 października, t. j. dzień zaprostowania pierwszego wekslu z własnego wystawienia.

Wszystkie powyższe upadłości zostały ogłoszone bez zastosowania przymusu osobistego wobec upadłych, ponieważ nikt z wierzycieli tego nie żądał.

W marcu r. b. ogłoszono upadłość firmy „Universal” oraz jej właścicielom Lajbowi-Berelowi i Szaji Benderowi — sprzedaż konfekcji i ubiorów przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 17. Wyrok wydano na żądanie wierzyciela Lewinzona. Aktywa firmy według spisu syndyka adw. Afterguta, wynosiły 27 tysięcy zł., a wierzycielności zgłoszone do masy przez 33 wierzycieli — 21 tys. zł. Upadli twierdzą, że przyczyną upadłości był brak kapitału obrotowego i zastój w handlu.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli w dniu 4 października upadli zobowiązali się zapłacić wierzycielom 15 procent należności bez odsetek w trzech ratach, płatnych w ciągu 18 miesięcy. Wszyscy obecni wierzyciele w liczbie 24-ch, reprezentujących 18.699 zł., zgodzili się na powyższe warunki. Jakkolwiek nie osiągnięto w ten sposób przepisanej ustawowo sumy trzech czwartych wszystkich wierzycielności, zgłoszonych do masy, sąd układ zatwierdził, ponieważ nikt z nieobecnych wierzycieli nie zgłosił sprzeciwu.

Również w dniu wczorajszym wpłynęło podanie a. adw. Al. Fajtłowicza, w imieniu L. Halberga, właściciela firmy „Ubiropol” — sprzedaż konfekcji męskiej, przy ulicy Nowomiejskiej 6, o odroczenie wypłat.

Halberg jest hurtownikiem konfekcji męskiej od 1916 roku, firma jego zatrudnia oprócz 10-ciu osób personelu, około 50 chałupników krawieckich.

Przedsiębiorstwo znalazło się w ciężkiej sytuacji materialnej z powodu braku kredytów bankowych oraz wysokiego dyskonta prywatnego. Aktywa na dzień 12 października wynoszą 321.240 zł.; passywa zaś 250.784 zł. Te ostatnie znajdują całkowicie pokrycie w aktywach płynnych firmy jak to pozycji konfekcji i materiałów, oszacowanych według ceny kosztu na 258.000 zł., których spieniężenie nie napotka wielkich trudności, nie licząc dalszych pozycji aktywów, jak portfela wekslowego 21.997 zł., pozycji dłużników 17.879 zł. i protestów wykazanych w 50 procentach rzeczywistej wartości — 37.406 zł., a więc 18 tysięcy 703 zł.

Snaccja firmy ma polegać na zaprestaniu zaciągania nowych zobowiązań krótkoterminowych, sprzedawania towarów odbiorcom, zasługującym na kredyt wreszcie na stopniowej wyprzedaży składu i wykupywaniu akceptów własnych.

Zapasy przedzy bawełnianej. Zapotrzebowanie wzrosło ostatnio o 13 proc.

Zapasy przedzy bawełnianej, znajdujące się w 26 przedziałach, wynosiły w dniu 5 b. m. 782 tys. kg., a więc wzrosły ostatnio w związku z pewnym uspokojeniem się rynku.

W okresie ostatnich 4 tygodni, kończących się w dniu 5 b. m., wyprodukowano na sprzedaż 1.534.000 kg., sprzedano zaś w tym okresie 1.621.000 kg. Oczywiście nadwyżkę pokryto ze znajdujących się zapasów.

Jednakowoż polityka produkcyjna przedziału bawełnianych nie liczy się ze sytuacją rynkową. W ostatnim bowiem okresie czterotygodniowym

ZAPOTRZEBOWANIE RYNKOWE WZROSŁO O 13 PROC., podczas gdy w tym samym czasie **PRODUKCJA WZROSŁA AŻ O 35 %.**

Przedziałnicy powinni wyciągnąć wnioski z tej sytuacji i ograniczyć produkcję, aby wzmocnić tendencję rynku, słabą jak dotychczas.

Rynek przedzy bawełnianej wykazuje w bieżącym tygodniu małe obroty. Nieliczne transakcje, które zawierano, dokonywano przeważnie za gotówkę. Mimo spadku cen bawełny amerykańskiej, ceny przedzy bawełnianej w ostatnich dniach nie uległy zmianie.

Notujemy ceny gotówkowe przedzy prima:

Nr. 24/I	— dol. 0,74
Nr. 24/II	— dol. 0,80
Nr. 32/I	— dol. 0,80
Nr. 32/II	— dol. 0,90

Znacznie zwiększyła się ilość protestów, która stosunkowo jest większa, niż w poprzednich miesiącach. Wpływają protesty nie tylko z poprzednich zobowiązań powstałych w miesiącach lutym i marcu, lecz również i z nowych transakcyj.

Dyskonto słabsze. Dolarówka — mocniej.

Na rynku pieniężnym sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Stopa dyskonta prywatnego przy materiale pierwszorzędym utrzymuje się na poziomie 1.50—1.60 %, zaś przy materiale drugorzędnym 1.75—1.90 % Materiał trzeciorzędny nie jest brany pod uwagę.

Podaż pierwszorzędного materiału jest znacznie mniejsza niż zapotrzebowanie. Drugorzędny materiał jest dyskontowany z dużą rezerwą.

Wśród papierów wartościowych, dużym popytem cieszą się dolarówki, ze

Upadłości i nadzory.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość Oskarowi Jähler, właścicielowi przedziału i farbiarni w Jeżowie, pow. brzezińskiego, na żądanie adw. Adama Słomińskiego pełnomocnika Hugona Junga. Jak twierdzi wierzyciel firmy Jung, upadły Jähler zawiesił wypłaty już w styczniu 1928 roku, prosił wszystkich wierzycieli o prolongatę swych zobowiązań, a następnie po uzyskaniu jej fikcyjnie ustąpił majątek swój we wrześniu 1928 r. niejakiemu Ottonowi Juljusowi Braunowi, aby w ten sposób uniemożliwić wierzycielom egzekucję ich należności, sam zaś twierdzi obecnie, iż jest tylko pracownikiem Brauna zarządzającym jego przedziałem. Sąd oznaczył chwilę otwarcia upadłości na dzień 30 września 1928 r., mianując sędzią-komisarzem s. h. Teodora Königa, kuratorem zaś a. adw. Jerzego Grella.

W tym samym dniu na żądanie dwóch firm wierzycielek została ogłoszona upadłość Abrahamowi Rosenzweigowi, handlującemu przy ulicy Traugutta Nr. 2 Rosenzweig, będąc w stosunkach handlowych z wierzycielami zaciągniętą szereg zobowiązań, z których następnie nie wywiązał się, dopuściwszy do protestu własne weksle na sumę 4 tysiące zł. oraz grzesznościowe klientowskie na sumę 27 tysięcy zł. Podanie wierzycieli popierał adwokat Edward Krukowski. Chwilę otwarcia upadłości oznaczona została na dzień 30 września r. b. kuratorem mianowano adw. Bolesława Bolińskiego, sędzią-komisarzem s. h. Emila Hadriana.

Trzecią upadłość ogłoszono w tymże dniu na żądanie dwóch firm wierzycielek Salomonowi Weingartenowi, handlującemu towarami włókienniczymi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 50. Weingarten, jak to wynika z dołączonych do sprawy przez wierzycieli weksli z własnego wystawienia na zł. 2400 oraz 9 weksli na 2780 zł. indosowanych przez niego, zawiesił wypłaty. Poza tem wierzyciele posiadają jeszcze cały szereg weksli z wystawienia Weingartena, których termin zapłaty nie nastąpił dotychczas. Kuratorem masy upadłości został mianowany a. adw. Grynbarg. Sędzią-komisarzem s. h. Kazimierz Kon. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 2 października, t. j. dzień zaprostowania pierwszego wekslu z własnego wystawienia.

Wszystkie powyższe upadłości zostały ogłoszone bez zastosowania przymusu osobistego wobec upadłych, ponieważ nikt z wierzycieli tego nie żądał.

W marcu r. b. ogłoszono upadłość firmy „Universal” oraz jej właścicielom Lajbowi-Berelowi i Szaji Benderowi — sprzedaż konfekcji i ubiorów przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 17. Wyrok wydano na żądanie wierzyciela Lewinzona. Aktywa firmy według spisu syndyka adw. Afterguta, wynosiły 27 tysięcy zł., a wierzycielności zgłoszone do masy przez 33 wierzycieli — 21 tys. zł. Upadli twierdzą, że przyczyną upadłości był brak kapitału obrotowego i zastój w handlu.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli w dniu 4 października upadli zobowiązali się zapłacić wierzycielom 15 procent należności bez odsetek w trzech ratach, płatnych w ciągu 18 miesięcy. Wszyscy obecni wierzyciele w liczbie 24-ch, reprezentujących 18.699 zł., zgodzili się na powyższe warunki. Jakkolwiek nie osiągnięto w ten sposób przepisanej ustawowo sumy trzech czwartych wszystkich wierzycielności, zgłoszonych do masy, sąd układ zatwierdził, ponieważ nikt z nieobecnych wierzycieli nie zgłosił sprzeciwu.

Również w dniu wczorajszym wpłynęło podanie a. adw. Al. Fajtłowicza, w imieniu L. Halberga, właściciela firmy „Ubiropol” — sprzedaż konfekcji męskiej, przy ulicy Nowomiejskiej 6, o odroczenie wypłat.

Halberg jest hurtownikiem konfekcji męskiej od 1916 roku, firma jego zatrudnia oprócz 10-ciu osób personelu, około 50 chałupników krawieckich.

Przedsiębiorstwo znalazło się w ciężkiej sytuacji materialnej z powodu braku kredytów bankowych oraz wysokiego dyskonta prywatnego. Aktywa na dzień 12 października wynoszą 321.240 zł.; passywa zaś 250.784 zł. Te ostatnie znajdują całkowicie pokrycie w aktywach płynnych firmy jak to pozycji konfekcji i materiałów, oszacowanych według ceny kosztu na 258.000 zł., których spieniężenie nie napotka wielkich trudności, nie licząc dalszych pozycji aktywów, jak portfela wekslowego 21.997 zł., pozycji dłużników 17.879 zł. i protestów wykazanych w 50 procentach rzeczywistej wartości — 37.406 zł., a więc 18 tysięcy 703 zł.

Snaccja firmy ma polegać na zaprestaniu zaciągania nowych zobowiązań krótkoterminowych, sprzedawania towarów odbiorcom, zasługującym na kredyt wreszcie na stopniowej wyprzedaży składu i wykupywaniu akceptów własnych.

względu na przypadający w dniu 1 listopada termin losowania. Notowane one są: 63 w placeniu — 64 w żądaniu. Poza tem notowano: 8 % Listy Zastawne m. Łodzi 57.50 placą — 58 żądają.

5 % Listy Zastawne m. Łodzi 46.50—47.50.

4½ % Listy Zastawne m. Łodzi 44—45.

4 % Pożycz. inwestycyjna 115—118. Dolar 8.875—8.885. Ilość transakcji nieznaczna.

Ci, którzy nas będą szacować

Rada miejska wybrała nowe komisje szacunkowe.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej zatwierdzono listę członków i zastępców do komisji szacunkowych do spraw podatku od dochodu w Łodzi. Pełna lista członków i zastępców brzmi, jak następuje:

I. Urząd skarbowy, członkowie: Wyszyn Marjan (kupiec), Semmier Waldemar (przemysłowiec), Walczak Wacław (właśc. nieruchomości), Szulc Hugo (cukiernik), Cytryn Abram (przemysłowiec), Brzeziński Samuel (przemysłowiec).

Zastępcy: Nirenberg Abram Hersz (kupiec), Minc Chil (kupiec), Grinszpán Zygmunt (kupiec), Sikorski Stefan (właściciel nieruchomości), Góralski Józef (właśc. nieruchomości) Konrad Herman (rzemieślnik).

II. Urząd skarbowy, członkowie: Burzdyn Bernard (kupiec), Ickowicz Berisz (majster krawiecki), Rozenberg Leib (kupiec), Groszkowski Wiktor (aptekarz), Cyrański Stanisław (rzemieślnik), Jakubiec Józef (rzemieślnik).

Zastępcy: Działowski Abe (kupiec), Weingart Izaak (cholewkarz), Rozenmutter Szaja (sprzedawca), Wojdała Feliks (kupiec), Koszel Gustaw (właśc. nieruchomości), Gotlib Chaim (kupiec), Fajersztejn Moszek (rzeźnik).

III. Urząd skarbowy, członkowie: Knajzler Robert (kupiec), Holender Bolesław (właśc. nieruchomości), Dawidson Zama (kupiec), Margulies Józef (sprzedawca papierosów), Fraind Abram Icek (przemysłowiec), Dziwiński Ludwik (kupiec).

Zastępcy: Grylak Berek (kupiec), Ryzenberg Emanuel (kupiec), Blumenfeld Wiktor (kupiec), Lewandowski Andrzej (właśc. nieruchomości), dr. Misjon Bolesław (lekarz), Helfant Szlama (kupiec).

IV. Urząd skarbowy, członkowie: Syna Lajzer (handlarz), dr. Józef Sachs (vice-prezes Izby Przemysłowo-Handlowej) Bialer Aron (przemysłowiec), Berndt Alfred (kupiec), Rogowski Tadeusz (kupiec), Busse Leopold (właśc. nieruchomości).

Zastępcy: Palmer Józef (właśc. nieruchomości), Książek Julian (kupiec), Liberman Mojżesz (rzeźbiarz), Goldberg Jakób (owocarz), Koroczyński Nechemie (kupiec), Darski Stanisław (rzemieślnik).

V. Urząd skarbowy, członkowie: Rabinowicz Abram (blacharz), Palester Stanisław (kupiec), Kalert Oskar (kupiec), Disterheft Ernest (właśc. sklepu), Gebauer Leopold (rzemieślnik), Dyljon Jakób (inżynier).

Zastępcy: Wojdyłowski Józef (właściciel domu), Rosenholz Józef (przemysłowiec), Rechtman Henryk (aptekarz), Oliński Walenty (kupiec), Majewski Stanisław (rzemieślnik), Muszyński Józef (lekarz).

VI. Urząd skarbowy, członkowie: Ekielski Feliks (kupiec), Erhardt Adolf (właściciel domu), Kinast Józef (właśc. domu), Nowakowski Stanisław (kupiec), Kaczmarek Władysław (właśc. domu), Tusk Hercke (przemysłowiec).

Zastępcy: Plockier Maks (kupiec), Klajn Zelig (kupiec), Szwarzewski (kupiec), Kurpeza Wawrzyniec (właśc. domu), Cyl Wincenty (właśc. domu), Król Mordka (kupiec).

VII. Urząd skarbowy, członkowie:

Ze Stowarzyszenia Kupców Detalistów.

W stowarzyszeniu kupców detalistów wojew łódzkiego (Piotrkowska 69) odbyły się wybory nowego zarządu, przyczem prezydium zostało ukonstytuowane w nast. składzie: Prezes: p. A. Bromberg, 2 wiceprezesi J. Trawkowski i J. Silberman, sekretarz: D. Weller, skarbnik: W. Szyfman, gospodarz: M. Bortner.

Nowoobrane władze Stowarzyszenia postawiły sobie jako najważniejsze i najpilniejsze zadania do zrealizowania: stworzenie banku spółdzielczego oraz instytucji kredytu konsumpcyjnego.

Jednocześnie dowiadujemy się, że do tymczasowy kierownik stowarzyszenia kupców detalistów — p. Mgr. Stanisław Heyman zrzekł się zajmowanego stanowiska i zrezygnował z dalszego kierownictwa stowarzyszeniem.

Benkel Wolf (majster krawiecki), Hutnik Jan (kupiec), Milczarek Leon (kupiec), Ptasznik Samuel (kupiec), Łaskiewicz Józef (rzemieślnik), Nicki Chaim (kup.).

Zastępcy: Sułkowski Władysław (kupiec), Bornshtein Chaim (kupiec), Lis Samuel (kupiec), Zubert Herman (rzemieślnik), Krzepicki Jakób Dawid (kupiec), Szyper Icek-Mendel (kupiec).

VIII. Urząd skarbowy, członkowie: Bendel Moszek (kupiec), Sztajnsznajder Abram (kupiec), Piaskowski Edward (kupiec), Zelwanski Józef (kupiec), Wiernik Jakób (kupiec), Gorniaczyk Walerian (kupiec).

Zastępcy: Szurmak Jan (kupiec) Binke Izrael (kupiec), Ajzen Gerszon (kupiec), Kaz Jakób (pończosznik), Zarzewski Izrael (właśc. domu), Jabłoński Antoni (rzemieślnik).

IX. Urząd skarbowy, członkowie: Wolman Gerszon (kupiec), Krasucki Mendel (kupiec), Halpern Maks (kupiec), Windman Jakób (przemysł.), Wutke Otto (rzemieśln.), Czenstochowski Berek (kupiec).

Zastępcy: Budny Stanisław (kupiec), Baranowski Karol (właśc. domu), Kon Abram (właśc. domu), Hofman Ruwin (pończosznik), Kofecz Dawid (kupiec), Klepkarczyk Hersz (kupiec).

X. Urząd skarbowy, członkowie: Uli-

nower Wolf (kupiec), Bibergal Roman (przemysł.), Harmac Lewek (blacharz), Michałkiewicz Paweł (kupiec), Berkowicz Joel (krawiec), Restel Gustaw (kupiec).

Zastępcy: Patron Eljasz (właśc. domu), Silberstein Dawid (kupiec), Wajnsztajn Izidor (kupiec), Lubotynowicz Leon (inż.), Wolkowiczowa Rela (kupcowa), Kaliński Zygmunt (rzemieślnik).

XI. Urząd skarbowy, członkowie: Kramm Ferdynand (kupiec), Ende Adolf (właśc. domu), Schmidt Teodor (kupiec), Wielozierski Zygmunt (kupiec), dr. Mittelstaedt Edward (lekarz), Frund Bernard (hafciarz).

Zastępcy: Pawlak Michał (rzemieślnik), Splet Adel (kupiec), Engler Daniel (właśc. domu), Arenszajn Artur (kup.), Kac Chil-Majer (właśc. domu), Hudes Abram (kupiec).

XII. Urząd skarbowy, członkowie: Felde Alfons (właśc. zakł. ślusarsk.), Burhardt Leon (rzemieślnik), Perla Mojżesz (przemysł.), Stefański Marian (kupiec), Turki Franciszek (kupiec), Schott Maks (właśc. domu).

Zastępcy: Modrzejewski Adam (kupiec), Kloczkowski Jan (właśc. domu), Andrejew Michał (właśc. domu), Szwencwic Maks (właśc. domu), Białek Dawid-Szlama (kupiec), Kampel J. (kupiec).

W notesiku businessmana.

Łódź, 18 października

PIENIĄDZE I NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNE, zaliczone do pokrycia, wykazane są w bilansie Banku Polskiego za 1-szą dekadę października sumą 422 milj. 846 tys. zł., wzrosły zatem o 708 tys. zł. Natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 762 tys. zł. do sumy 90 milj. 831 tys. złotych. Zapas złota wzrósł o 8 milj. 980 tys. zł. na 673 milj. 250 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł o 5 milj. 989 tys. zł. i wynosi 719 milj. 790 tys. zł., pożyczki zastawowe o 2 milj. 950 tys. zł. i wynoszą 76 milj. 162 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 13 milj. 93 tys. zł. sumy 139 milj. 819 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania (465 milj. 424 tys. zł.) zwiększyły się o 25 milj. 723 tys. zł., podczas gdy obieg biletów bankowych (1.310 milj. 263 tys. zł.) zmniejszył się o 44 milj. 160 zł.

EKSPORT ZBOŻOWY poprzez chce Związek Organizacji Rolniczych R. P. drogą ściślejszego zespolenia zrzeszeń rolniczo-handlowych, powołując do życia wspólną organizację sprzedaży.

SYNDYKAT FABRYK KABLI, obejmujący zakłady w Krakowie, Bydgoszczy, Warszawie, polskie zakłady Siemens i fabryki drutu i kabli w Będzinie, ma być utworzony niebawem.

UBEZPIECZENIE KREDYTÓW EKSPORTOWYCH jest przedmiotem rozważań rządu i sfer gospodarczych. Postanowione jest założenie specjalnej spółki akcyjnej dla ubezpieczenia kredytów eksportowych z udziałem państwa i sfer gospodarczych z kapitałem 10 milionów złotych. Udział państwa w tej spółce ma wynosić 60 proc. Ze względu na wielką doniosłość ubezpieczenia kredytów eksportowych, o ile chodzi o eksport, zwłaszcza na rynki dotąd przez przemysł polski zaniedbywane z powodu zbyt wielkiego ryzyka.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 17-go października 1929 r.

CZEKI. Belgia 124.53, Londyn 43.42, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.05 i trzy czwarte, Praga 26.39 i jedna czwarta, Szwajcaria 172.47, Wiedeń 125.34—125.32, Włochy 46.71, Berlin 212.83.

AKCJE: Bank Dyskontowy 127, Bank Handlowy 118, Bank Polski 167, Bank Powsz. Kredyt 110, Elektr. Dąbrow. 85, Siła i Światło 112, Częstocice 31, Węgiel 67.50, Lipop 28.50, Starachowice 20—19.50—20.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE Pożyczka inwestycyjna 117.25—117—118, dolarówka 63.50—64, dolarowa 80.50—80.25, stabilizacyjna 88.25, kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie — zł., 5 proc. m. Warszawy zł. 50.75, 8 proc. m. Warszawy zł. 67.25, 8 proc. m. Częstochowy 54.75, 10 proc. m. Siedlec 68, 8 proc. obl. P. B-ku Komunalnego III em. 93.

NOTOWANIA BAWELNY. Liverpool, 16 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.77, luty 9.78, marzec 9.85, kwiecień 9.86, maj 9.93, czerwiec 9.93, lipiec 9.93, sierpień 9.93, wrzesień 9.86, październik 9.74, listopad 9.70, grudzień 9.74.

Liverpool 16 października. Bawełna egipska — zamknięcie: 14.82, marzec 15.05, maj 15.32, lipiec 15.48, październik 14.69, listopad 14.72, loco 15.65.

Aleksandria, 16 października. Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 30.21, marzec 30.81, maj 31.26, listopad 29.56, Ashmouni: luty 20.25, kwiecień 21.00, czerwiec 21.40, październik 19.90, grudzień 20.08.

rząd zamierza instytucję powołać do życia możliwie najszybciej.

PRZYWRÓCENIA UPRAWNIEN PODATKOWYCH, odjętych miastom na rzecz skarbu, domaga się zarząd Związku Miast Polskich. Dyrektor departamentu samorządowego w M. S. W. kładąc nacisk na konieczność w obecnej sytuacji finansowej miast stosowania jaknajdalej idących oszczędności i ograniczenia tempa inwestycji, oświadczył, że M. S. W. uznaje słuszność większości wysuniętych postulatów i ze swej strony będzie je popierało.

„RZEŹNIA EKSPORTOWA W GDYNI”, Spółkę z ogr. odp. utworzyli: magistrat m. Gdyni, Polski Związek Bekonowy i Syndykat polskich eksporterów trzody i bydła. Gdynia ma w spółce połowę udziałów, Związek i Syndykat po 25 procent. Siedzibą spółki jest Gdynia, chwilowo jednak dla ułatwienia kontaktu z władzami centralnymi oraz obcymi kapitalistami, interesującymi się projektowanym przedsiębiorstwem, kierownictwo znajdować się będzie w Warszawie.

Projektowana rzeźnia ma być wyzyskana dla celów eksportu mięsa oraz mrożonego drobiu zagranicę, dla aprowizacji polskiej marynarki oraz obcych statków, zawijających do Gdyni, wreszcie dla zaopatrywania w mięso naszego wybrzeża morskiego w ściślejszej kolaboracji z budującą się w Gdyni chłodnią eksportową.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY POLSKI przechodzi ostry kryzys. Konsorcjum angielskie, posiadające w Polsce 2 cukrownie, prowadzi obecnie rokowania o kupno cukrowni „Chocień”. Sprzedaż ma być wyjątkowo niekorzystna dla polskich akcjonariuszów, gdyż obiekt wartości 8—10 milionów złotych przejść ma w ręce obce za niecałe 2 miliony złotych.

Szereg cukrowni polskich przeszedł w ręce holendrów. (f)

Finanse.

Na rynku międzynarodowym nastąpiło odprężenie.

Obecna sytuacja międzynarodowego rynku pieniężnego znajduje się pod znakiem miarowego odprężenia. Narazie są to wprawdzie tylko początki, co do których niewiadomo, czy rzeczywiście pociągną za sobą zmianę tendencji.

Godny uwagi jest w pierwszej linii sytuacja na nowjorskim rynku pieniężnym. Stawka pieniądza dziennego znacznie spadła, jeszcze na początku bieżącego miesiąca dla pieniądza dziennego wynosiła 10 proc., obecnie w szybkim tempie osiągnęła poziom 5 procent. Natomiast stawka dla pieniądza minowego doznała tylko nieznacznego wzrostu, wynosi mianowicie obecnie 8—8 i pół proc. Odprężenie na rynku pieniądza dziennego przypuszczalnie, że kapitały europejskie — w szczególności angielskie — powrócą do ojczyzny. Z drugiej strony staje się znowu aktualna możliwość ponownego obniżenia stopy procentowej przez nowjorski Bank Rezerwy Federalnej, niewątpliwie mogłoby wywrzeć wpływ na szanse obniżenia stopy dyskontowej w krajach europejskich. Oczywiście, ewentualność ta, pomimo zapowiadających ją oznak, jest jeszcze aktualna dla najbliższej przyszłości. W każdym jednak razie jej wpływ psychologiczny na międzynarodowy rynek pieniężny tak wielki że można teraz po raz pierwszy — i o silnie zarysowującym się optymizmie.

Odprężenie na rynku nowjorskim ma oddziaływać na rynkach europejskich. Na skłonił rynek pieniężny i dewizowy kurs dolara spadł, a podaż dolarów znacznie się zwiększyła, niejednokrotnie przekraczając nawet popyt. Sytuacja na rynku londyńskim, wprawdzie jeszcze nieskonsolidowana, poprawiła się również. Bank of England zdołał utrzymać swą politykę dyskontową 6 i pół proc. bez zmiany, gnując z nowej podwyżki. Najwidoczniej odprężenie rynku nowjorskiego doprowadziło do repatriacji kapitałów angielskich i tem sam do lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Oczywiście położenie angielskiego rynku pieniężnego jest mimo to w dalszym ciągu ciężkie, i ze strony Francji silnie zagrożone. Kurs funta francuskiego był chwilowo w stosunku do funta znowu bardzo silny, tak że wyłonił się znowu niebezpieczeństwo eksportu złota z Anglii do Francji. Dzięki znacznemu powiększeniu pasów złota angielskiej instytucji emisyjnej, ostatnim czasie nie pociągnęłyby to wprawdzie za sobą konieczności natychmiastowego podniesienia stopy procentowej, jednakże wywołane na międzynarodowym rynku pieniężnym niepokojenie, które przy dalszym odciąganiu zmusiłoby do tego kroku.

Naprzężenie berlińskiego rynku pieniężnego powołało w ubiegłym tygodniu bardzo porządne woli. Zwroty do Banku Rezerwy, znaczne napięcie placówek publicznych do otwartego rynku pieniężnego, wreszcie zapotrzebowanie wolne terminem płatności podatkowych w 10 października stanęły na przeszkodzie niemożliwemu odprężeniu.

Święta w manufakturach

Optymistyczne nastroje wśród kupców.

Na rynku włókienniczym w związku z okresem żydowskich świąt panuje dziesięciu już dni cisza.

W detalu pewne ożywienie zapoczątkowało w handlu wyrobami wełnianymi. Szczególnie poszukiwane są towary damskie. Targi detaliczne wełniana fekcją również przedstawiają się nie gorzej, a to na skutek ustalenia się niemożliwych pogód.

W handlu manufakturą bawełnianą panuje zupełny zastój zarówno w detalu, jak i w detalu.

Zapoczątkowanie ruchu w handlu nie nastąpić nie wcześniej, aniżeli z początkiem bieżącego miesiąca.

Handel hurtowy w oczekiwaniu na dacie okresu świątecznego jest uspokojony naogół optymistycznie, spodziewając się bezpośrednio po świętach zwiększonego zapotrzebowania.

W tym też celu hurtownicy wyzyskują obecny okres w celu zaopatrzenia swych składów w wszelkiego rodzaju tkaniny, które będą miały zbyt po świętach.

Napływ protestów znacznie zmniejszy, gdyż na obecny świąteczny okres kupcy przeważnie zobowiązani nie wstawiali. Ceny i warunki sprzedaży nie zmieniły.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Zamach na posła
SOFJA, 17 października.
W dniu wczorajszym dokonano zamachu na członka parlamentu, przedstawiciela emigrantów macedońskich Wasiliewa, który szedł w towarzystwie swego znajomego Anwirimowa. Trzej nieznani sprawcy oddali w ich kierunku kilkanaście strzałów rewolwerowych, poczem zbiegli. Przed kilku tygodniami został w podobny sposób zabity brat Wasiliewa przez nieznanych sprawców. Za bójstwo miało podłoże polityczne. Praw dopodobnie i w tym wypadku dokonali napadu przeciwnicy polityczni Wasiliewa, który został ciężko ranny. Towarzysz jego otrzymał kilka lżejszych ran.

Dzień górnika skrócony o godzinę
Londyn, 17 października.
Rząd angielski dał znać związkom górniczym, że z początkiem nowego roku zostanie skrócony dzień roboczy górników o pół godziny. Przeciwno zarządzeniu temu zaprotestowali właściciele kopalni jakoteż i robotnicy. Jedni nie chcą się zgodzić na skrócenie dnia pracy, drudzy domagają się skrócenia go o godzinę.

Australja będzie rządzona przez Labour Party
Londyn, 15 października.
Ostateczne wyniki wyborów australijskich wykazują, że posłowie partji pracy będą stanowili dwie trzecie parlamentu. Wobec tego dotychczasowy rząd australijski Bruce'go będzie musiał ustąpić, a miejsce jego zajmie prawdopodobnie rząd przywódcy partji pracy, Scullina.

Strejk arabów.
Amman, 16 października.
Na znak protestu arabów przeciwko nowemu rozstrzygnięciu w sprawie „ściany placzu” w Jeruzolimie, przerwano w Ammanie w dniu dzisiejszym wszelką pracę.

Czytajcie „Express Wieczorny”

CYRK STANIEWSKICH
przy ul. Al. Kościuszki 73
Dzisiaj i codziennie o godz. 8.30 wiecz.
Wielki program atrakcji światowych.

Doktor P. Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów
LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ, ANALIZY
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna pocztalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. J. Sadokierski stomatolog
Chirurgja szczęk, jamy ustne, plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka
ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 27-83.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich)
czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
niedziele i święta do 2-ej po poł.
wszystkie specjalności i dentystyka.
Leczenie światłem, lampa kwarcowa, rentgenizacja, Roentgen, szczepienia, wydzielin (mocz, kawa, krw., płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, konserwowanie oraz sprzątanie biur pocztowych.
Czyszczenie szyb, Odkurzanie e-

BIURALISTKA
młoda, inteligentna z naturalnem wykształceniem pisząca na maszynie
poszukuje posady.
Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub. „I. R. 120”

Dr. med. L. SUCHOWCZYCKI
Choroby chirurgiczne.
Płac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94
Przyjmuje od godz. 4-7 po poł.

Dr. med. Michał Eljasberg
CHIRURG
powrócił.

Uwaga radiosluchaczy
podaje się iż
ORIGINALNE
ODBIORNIKI 3, 4-o i 5-cio lampowe
TELEFUNKEN
SĄ DO NABYCIA W FIRMIE:
RADIO-AUDION
Łódź, Traugutta 1
(Gmach Grand-Hotelu)
Telef. 53-31.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,
otaczającego Ógród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.
Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.
Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.
Reklama świetlna jest tania i celowa.
Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

Wydział Ochrony Kredytu STOWARZYSZENIA KUPCÓW m. ŁODZI
wzywa wszystkich wierzycieli J. GERBATEGO w Kowlu do natychmiastowego zgłoszenia swych pretensyj w biurze Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 73.

Codziennie świeży KEFIR
poza własnościami leczniczymi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Teżże firmy znakomita śmietanka sterylizowana poleca jedyny w Łodzi
Zakład Kefirowy K. SIGALINA
Narutowicza 6
Nr. tel. 46-04.

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości Jana Gumowskiego na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielność w mieszkaniu jego w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 15, tel. 37-33, w godzinach 3-4 po poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.
Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 26 listopada 1929 roku o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój 57.
Syndyk tymczasowy
a. adw. Z. Sztrauch,
Łódź, ul. Zawadzka 15, tel. 37-33.

ZARZĄD TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH W ŁODZI ZAPRASZA PP. CZŁONKÓW TOWARZYSTWA NA Zwyczajne Ogólne Zebranie
które się odbędzie w niedzielę, dnia 3 listopada b. r. o godz. 8.30 wieczorem w lokalu Gimnazjum Żeńskiego przy ulicy Piramowicza 6.
Porządek dzienny:
1. Zagajenie i wybór Prezydium Ogólnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej.
3. Budżet na rok szkolny 1929/30.
4. Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski.
Uwaga: W razie nieprzybycia na Zebranie statem przewidzianej liczby członków, odbędzie się ono w II terminie w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym w niedzielę, dnia 17 listopada b. r. o godzinie 8.30 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marii Lewinsonowej
CEGIELNIANA 6, front i p.
Informacje i zapisy codziennie od 10-8 wiecz.

Dr. W. Balicka powróciła.
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7-8 tylko kobiety i dzieci

Dr. med. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwareową. Przyjmuje od 4 do 8 p.p.
Panie od 4-5. Niedziela od 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Okulista Dr. R. Sokołowski
Sienkiewicza 61
od godz. 3-5.

Doktor Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8-2 i 5-9 wiecz. wniezd. i święta 9-1
Dla pań od 5-9 oddzielna poczek.

2 pokoje
centrum z urządzeniem lub bez, telefon do odstąpienia zaraz. Dzwonić 11-19

Potrzebny ekspedienta
do przyjmowania i wydawania towarów w dzianej gałęzi znający korespondencję polską i trochę niemiecką na maszynie. Zgłoszenia pod „100” do administracji.

Dr. med. Dr. Groszlik
Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa Al. Kościuszki 27-4.

I. N. GRYNHOLC
Łódź, Piotrkowska 37
Zakład piecyków i kuchen kaflowych, szamotowych, przenośnych także przedsięwzięcia roboty zdunskich.

Pokój
ewentualnie 2 pokoje nadające się na biuro adwokackie lub dla lekarza z korzystaniem telefonu od zaraz do wynajęcia. Zachodnia 15, I piętro front. Tel. 31-08.

Dr. med. Niewiański
specjalista chorób skórnych i moczopłciowych ul. Andrzejka 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Francuskiej, niemieckiej stenografii
udzieln. Oferty sub. „Steno” do adm. „Republiki”.

Lekarz - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3-7

Laureatka
moskiewskiego konserwatorium, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72
miesz. 19.

